Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, piątek 14 sierpnia 1936 Nr. 224

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Tel. redaktora naczelnego Nr. 136-89, Konto czekowe PKO. w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 12ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administr. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ost. stronie.

Na marginesie przyjęcia wicemin. Szembeka przez Hitlera

Warszawa. 13. 8. (Sin.) PAT podała w dniu wczorajszym o tem, że kanclerz Hitler przyjął wiceministra spraw zagranicznych Szembeka.

Do tego dodaje dzisiejszy „Goniec" co następuje: „Zwięzły komunikat oficjalny, zagubiony w kronice politycznej, na którą mało kto zwraca uwagi, ma jednak swoją istotną wymowę, nad którą nie można przejść do porządku dziennego. Nie wdajemy się w analizę pytań, na co potrzebna była wizyta ta i o czem p. wiceminister spraw zagranicznych rozmawiał z Hitlerem. Brak nam narazie dla takiej analizy dostatecznych danych. Nasuwa się natomiast pytanie, czy nie można było przyspieszyć tej wizyty, bo wiceminister bawi w Berlinie od kilku dni, czy też odłożyć tę wizytę na termin późniejszy. Dlaczego akuratnie rozmowa ta nastąpiła we środę, tj. w dniu, kiedy do Warszawy przybywa generalissimus armji francuskiej?

Nie będziemy twierdzić, że dzień ten został celowo wybrany przez polskie M. S. Z., bo to zakrawałoby na demonstrację w stosunku do francuskiego gościa, bawiącego w Polsce. Natomiast nie można opędzić się wrażeniu, że podyktowane to zostało celowo przez miarodajne czynniki niemieckie, którym chodziło o nadanie tej wizycie specyficznego charakteru politycznego.

Szkoda przeto, że polskie MSZ nie zorjentowało się w tym manewrze i nie sparaliżowało manewru przez odłożenie wizyty, pozorując ją choćby chorobą ministra Szembeka tak często zdarzającą się dyplomatom."

Objad dla gości zagranicznych u kanclerza

Berlin. 13. 8. PAT. Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: kanclerz Hitler wydał wczoraj wieczorem obiad na cześć polityków zagranicznych, przybyłych do Berlina z okazji igrzysk olimpijskich. W obiedzie m. in. wzięli udział: sir Robert Vansittart, hr. Raillet-Latour, wiceminister Szembek, węgierski minister finansów Farinyi, jugosłowiański minister oświaty dr Rogicz, połudn. afrykański minister van Rendburg oraz Konrad Henlein(!) W obiedzie wzięło udział pozatem wielu członków rządu niemieckiego.

Gen. Gamelin składa wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza

Warszawa, 13. 8. PAT. Dziś o godz. 11 gen. Gamelin, szef sztabu generalnego armji francuskiej i wiceprzewodniczący Najwyższej Rady Wojennej, złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Przed frontem gmachu sztabu głównego ustawiła się kompanja chorągwiana 30 p. p. z orkiestrą.

O godz. 11-ej przybył samochodem gen. Gamelin w towarzystwie attache wojskowego Francji gen. d'Arbonneau i majora Axentowicza ze sztabu głównego. Następnymi samochodami przybyli towarzyszący gen. Gamelin oficerowie francuscy.

Zgromadzona licznie publiczność na placu Marszałka Piłsudskiego zgotowała gen. Gamelin gorącą owację, witając go okrzykami „niech żyje".

W chwili przybycia orkiestra wojskowa odegrała hymn francuski, a kompanja honorowa sprezentowała broń.

Po powitaniu gen. Gamelin w towarzystwie gen. Reguiskiego i gen. Bończy-Uzdowskiego, oficerów francuskich i polskich przeszedł przed frontem kompanji honorowej, witając ją po polsku „Czołem kompanja". Następnie gen. Gamelin złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W chwili składania wieńca orkiestra odegrała hymn polski.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej przy dźwiękach marsza generalskiego gen. Gamelin przeszedł do samochodu.

* * *

Warszawa, 13. 8. (Sin) Na uwagę zasługuje wczorajszy dzień pobytu generała Gamelina w Warszawie. Jakkolwiek wizyta grzecznościowa p. Gamelina u generalnego inspektora sił zbrojnych przewidziana była na 5 minut, to jednak trwała ona 45 minut, przyczem rozmowa odbyła się w cztery oczy bez udziału jakiejkolwiek asysty generałów, sekretarzy itd.

Wieczorem podczas obiadu, wydanego przez generalnego inspektora sił zbrojnych na cześć generała Gamelina, generalny inspektor sił zbrojnych wygłosił przemówienie, w którem podkreślił braterstwo broni i trwałość sojuszu polsko - francuskiego.

Generał Gamelin w odpowiedzi podkreślił również trwałość węzłów, łączących armję polską z armją francuską.

W przededniu obchodów Stron. Lud.

Nie pozwolono na wspólne obchody z kilku powiatów

Warszawa. 13. 8. (Sin.) Stanowisko lokalnych władz administracyjnych wobec manifestacyj Stronnictwa Ludowego z dnia 15 b. m. nie jest jednolite.

Z otrzymanych w Warszawie doniesień wynika, że niektórzy starostowie odmawiają udzielenia zezwolenia. Starosta w Zamościu odmówił zezwolenia na wspólną manifestację kilku powiatów, zezwolił natomiast na obchód powiatowy, a pozatem Stronnictwo Ludowe zostało zaproszone do wzięcia udziału w święcie Żołnierza, ale bez sztandaru.

Odmowa starosty w Zamościu nastąpiła dość późno, tak, że zabrakło czasu na zawiadomienie chłopów z innych powiatów, że dn. 15 bm. nie mogą przybyć do Zamościa.

Podobna sytuacja wytworzyła się w powiecie tarnowskim w Wierzchosławicach, gdzie projektowano odbycie manifestacji ludowej, z trzech powiatów. Starosta tarnowski zezwolił tylko na obchód powiatowy w Wierzchosławicach.

W Mińsku Mazowieckim starosta proponował przesunięcie obchodu z 15 na 16 bm., następnie zezwolił jednak na manifestowanie w dniu 15 bm.

Starosta w Białej Podlaskiej odmówił zezwolenia na 15 bm., proponując przeniesienie terminu na 16 bm. Natomiast Stronnictwo Ludowe zostało zaproszone do wzięcia udziału w święcie Żołnierza wraz z sztandarem.

Sprawa odezwy z podpisem Witosa

Warszawa, 13. 8. (Sin). Przedstawiciel „Gazety Polskiej" wręczył władzom Stronnictwa Ludowego egzemplarz odezwy, podpisanej przez Witosa.

Egzemplarz dostarczony przez „Gazetę Polską" drukowany jest na zielonym papierze. Władze Stronnictwa Ludowego odczytały tekst odezwy, poczem sekretarjat Stronnictwa Ludowego wydał specjalny komunikat w tej sprawie.

W komunikacie Stronnictwo Ludowe stwierdza, że przedstawiona przez „Gazetę Polską" odezwa nie była przez Stronnictwo Ludowe ani drukowana ani kolportowana.

Co się tyczy treści, to odezwa zawiera szereg zarzutów, postawionych pod adresem systemu rządzenia w Polsce. Władze Stronnictwa Ludowego nie znalazły w tej odezwie motywów antypaństwowych ani naleciałości komunistycznych.

Zarzuty, zawarte w całej odezwie, nie różnią się — według komunikatu — od zarzutów, jakie sen. Róg stawiał jeszcze przed rokiem z trybuny sejmowej pod adresem systemu rządzenia w Polsce.

Co się tyczy kwestji autorstwa odezwy, władze Stronnictwa Ludowego zwróciły się do Witosa, który przebywa na emigracji i po otrzymaniu od niego wyjaśniającej odpowiedzi, będzie ona podana do publicznej wiadomości, jeżeli władze na opublikowanie deklaracji Witosa zezwolą.

Listy z Światowego Kongresu Żydowskiego

A. ALPERIN

Dyskusja generalna na Kongresie

Genewa, w sierpniu.

Pierwsza część obrad Kongresu została zakończona. Wysłuchano referatów i ukończono generalną debatę. Obecnie pracują komisje. Prawdopodobnie w czwartek komisje przedłożą już swe rezolucje na plenum Kongresu. Możliwe, że już w piątek będzie można zamknąć pierwszy Światowy Kongres Żydowski — w przewidzianym terminie.

Całą dobę trwała generalna debata. Przemawiali przedstawiciele skupień żydowskich z 32 krajów, reprezentowanych na Kongresie, a z większych grup krajowych zabrało głos kilku mówców. Można skonstatować, że dyskusja stała na wysokim poziomie. W rezultacie otrzymano dokładny obraz położenia Żydów niemal na całym świecie i poruszone zostały wyszystkie bolesne problemy żydowskie.

Na trybunie zjawili się reprezentanci najróżnorodniejszych części żydostwa, delegaci społeczeństw żydowskich, żyjących pod różnemi reżimami, mówiących różnemi językami, o różnej mentalności. A wszyscy wyrażali jedno życzenie i hasło: Zjednoczenie. — Wszyscy podkreślali ideę wspólnoty narodowej i głosili hasło: Stworzmy światową jedność żydowską!

Już chociażby dlatego samego, — jeśliby nawet nie osiągnięto praktycznych rezultatów, — należało zwołać Światowy Kongres Żydowski. Zwłaszcza, że są widoki iż osiągnięte zostaną konkretne wyniki. Atmosfera jedności, poczucie odpowiedzialności, które zaznaczyły się w wielkiej mierze na Kongresie, są tego najlepszą rękojmią.

Była to wzniosła chwila, przez wszystkich w tej samej mierze odczuta, kiedy odczytano wspólną deklarację delegacji polskiej, składającej się z wielu partyj i kierunków. Tesame, tak ostro niekiedy zwalczające się partje w Polsce, zjednoczyły się na terenie Kongresu w Genewie — i już chociażby ten fakt przyczynił się do podniesienia nastroju.

— Trzechmiljonowe żydostwo polskie nie ugnie się przed żadnemi środkami gwałtu! — oto była idea przewodnia deklaracji, odczytanej przez inż. Reissa imieniem całej delegacji polskiej. Oczywiście, nie było dla nikogo tajemnicą, że dokoła tekstu deklaracji, toczyły się długotrwałe pertraktacje i że każde zdanie zostało przedyskutowane. Jako całość deklaracja brzmiała godnie i wywarła głębokie wrażenie.

Delegaci amerykańscy przemawiali serdecznie i rozczulająco. Nie przybyli dalecy, obcy żydowsko - amerykańscy działacze, „Jahudim", którzy z góry spoglądają na biednych Żydów europejskich. Przybyli reprezentanci amerykańsko - żydowskich mas ludowych, którzy przypuścili szturm na pozycje notablów, którzy samowolnie narzucili swą władzę masom żydowskim w wielu krajach. Wszyscy reprezentanci amerykańscy wspominali o tem i wzywali do światowego zjednoczenia się Żydów ponad głowami asymilatorskich filantropów, chcących uchodzić jeszcze i dziś za przedstawicieli żydowskich.

Przemówienie dra Margoschesa, redaktora „Togu", przynosiło zaszczyt amerykańsko-żydowskim masom ludowym:

— Przybyliśmy — oświadczył mówca — aby zadeklarować naszą solidarność, przybyliśmy, aby proklamować tutaj jedność narodu żydowskiego. Nie wyrażamy solidarności w tej formie, w jakiej wyrażają ją działacze filantropijni. Przybywamy do was jako równi do równych. Posiadamy te same problemy do rozważania, jak wy. Wasze kwestje i wasze cierpienia są również naszemi. I wraz z wami dążymy do pracy dla dobra nas wszystkich, dla znalezienia braterskiego rozwiązania!

W podobnym tonie przemawiał p. Siegel, przedstawiciel robotników żydowskich w Ameryce. Ab. Goldberg powitał jedność, panującą na Kongresie i wyraził gotowość żydostwa amerykańskiego do dalszej współpracy na rzecz zjednoczenia narodu żydowskiego i wzmocnienia Światowego Kongresu Żydowskiego.

Berl Locker oddał Kongresowi pozdrowienia jiszuwu palestyńskiego, mówiąc:

— Także w tych ciężkich czasach, gdy w Palestynie grozi nam każdej chwili nieprzyjacielska kula, gdy najlepsi zpośród naszej młodzieży palestyńskiej pracują ciężko za dnia i stoją na straży nocą — także w tych ciężkich chwilach jiszuw palestyński upoważnił mnie do wyrażenia naszej gotowości przyjścia z pomocą Żydom we wszystkich krajach zamieszkania, gdzie tylko Żydzi znoszą cierpienia, i udzielenia im poparcia w walce o ludzką egzystencję.

Mowa delegata palestyńskiego wywarła bardzo silne wrażenie.

Delegacja francuska na Kongresie, która zjawiła się bardzo licznie, wzięła nader żywy udział w debatach.

I. Najdicz przedstawił konkretny plan gospodarczej odbudowy zrujnowanych mas żydowskich w poszczególnych krajach. Wypowiedział się przeciwko systemowi filantropji, a także przeciwko przedłożonemu przez Efrojkina planowi Żydowskiego Funduszu Ludowego. Najdicz przedłożył plan konstruktywnej pomocy przez stworzenie wielkich przedsiębiorstw przemysłowych dla bezrobotnych Żydów, przedsiębiorstw, obliczonych na eksport swych wyrobów. Dla sfinansowania tych przedsięborstw, proponuje Najdicz stworzenie centralnego żydowskiego banku ludowego z kapitałem zakładowym miljona funtów, na wzór Żydowskiego Banku Kolonjalnego, założonego przez Organizację Sjońską. Ciekawy i doniosły projekt Najdicza jest obecnie przedmiotem obrad komisji gospodarczej.

Dr. Brutzkus z delegacji francuskiej omawiał fachowo problemy emigracyjne i kolonizacyjne.

Rabin dr. Owadia imieniem Żydów sfardyjskich we Francji wyraził gotowość współpracy z Światowym Kongresem Żydowskim.

Niezwykłe zainteresowanie wzbudziło przemówienie delegata Żydów algierskich, który omawiał tragiczne zajścia w Constantine, w sierpniu 1934, a także ostatnie ekscesy przeciwko Żydom w Algierze. Główną winę tych zajść ponoszą agenci hitlerowscy w Algierze. Mowca zakomunikował, iż przedstawiciele ludności muzułmańskiej i żydowskiej w Algierze, dzięki medjacyjnej roli administracji palestyńskiej, doszli między sobą do porozumienia w sprawie pacyfikacji wzajemnych stosunków żydowsko-arabskich w Algierze. W wyniku tego porozumienia przedstawiciele Muzułman w Algierze w publicznem oświadczeniu potępili teror Arabów przeciwko jiszuwowi w Palestynie.

Warto jeszcze wspomnieć o szeregu innych wystąpieniach na Kongresie. Duże wrażenie wywarło przemówienie delegatki z Portugalji, wygłoszone piękną francuszczyzną. Sędziwy weteran sjonizmu dr. Majer Ebner z Czerniowiec przeprowadził ciekawą paralelę pomiędzy pierwszym Kongresem Sjońskim w r. 1897 a dzisiejszym pierwszym Światowym Kongresem Żydowskim. Dr. Ebner jest, zdaje się, jedynym delegatem na sali, który brał udział w pierwszym Kongresie Sjońskim w Bazylei i przemawiał też z trybuny pierwszego Kongresu Światowego.

Silny rezonans miało też przemówienie przywódcy Mizrachi w Polsce rabina Broda, b. posła do Sejmu polskiego, który nawiasem mówiąc, w najbliższym czasie obejmuje zaszczytną godność rabina Antwerpji, w miejsce rabina Amiela, który został rabinem naczelnym Tel Awiwu. Podobało się ogólnie przemówienie dra Dawida Bulwy z Krakowa wygłoszone z dużym temperamentem i swadą.

Zjawił się też delegat z Włoch commando re Orviedo, który wpośród wszystkich ostrych wystąpień przeciw reakcji i faszyzmowi — tym dwóm głównym źródłom antysemityzmu — oświadczył w mowie wygłoszonej po włosku, że pod rządami faszyzmu Mussoliniego Żydom dzieje się dobrze i nie znają oni żadnych ograniczeń.

Przemawiał też delegat z Hiszpanji, który przemówienie swe wygłosił po francusku, angielsku i hiszpańsku.

•

Zadawano sobie niejednokrotnie pytanie podczas debaty generalnej: jakie znaczenie i sens posiada ta debata na obecnym Kongresie. Trzy zasadnicze referaty: Jakóba Leszczyńskiego, Izraela Efrojkina i dra A. Tartakowera były najściślej rzeczowe i zawierały konkretne wnioski, stanowiące substrat poważnych narad komisyjnych. Na plenum więc nie omawiano referatów. Jakież więc znaczenie miała dyskusja generalna.

Znaczenie jej polegało na tem, że Żydzi z 32 krajów mieli sposobność wypowiedzieć swe bóle i żale. Mówili najrozmaitszemi językami, a jednak znaleziony został j e d e n wspólny bratni język. — język pojednania i zjednoczenia dla wspólnej walki przeciwko poważnym niebezpieczeństwom, zagrażającym w chwili obecnej żydostwu światowemu

Wrażenia z sali kongresowej

Genewa, w sierpniu.

Teraz przekonali się już wszyscy, że Światowy Kongres Żydowski przyciągnął nowe sfery, których dotychczas nie zwykliśmy byli spotykać na zjazdach żydowskich.

Nikomu już obecnie nie wpadnie na myśl, aby uczynić taki „zarzut", z którego chciano poprzednio bić kapitał: że to będzie Kongres sjonistyczny Nr. 2. Tylko ci będą mogli tę sprawę w ten sposób przedstawiać, którzy nigdy nie uczestniczyli w Kongresie sjonistycznym i nie brali udziału w pierwszym Światowym Kongresie Żydowskim.

Zjechały się nowe zupełnie sfery — ze wszystkich krajów. Bardzo ciekawy i wielobarwny jest skład poszczególnych delegacyj, zwłaszcza większych grup krajowych. Wielu jest prostych Żydów, „niepatentowanych" działaczy, z jaki-

mi rzadko spotykamy się na światowej arenie żydowskiej. A są oni bardziej bezpośredni. Są bardziej swojscy aniżeli starzy znajomi z różnorodnych zjazdów. Nie przemawiają oni wedle szablonu kongresowego — odczuwa się w ich przemówieniach pewnego rodzaju świeżość. I słyszy się nowe, niekiedy rozczulające słowa.

Podczas generalnej debaty przewinęło się przez trybunę wielu mówców i delegatów skupień żydowskich z dalekich i bliskich krajów. Bezwątpienia było między nimi wielu, którzy poraz pierwszy stanęli na żydowskiej trybunie światowej. Niejednokrotnie może byłoby lepiej, gdyby nie dopuszczono niektórych do głosu, jak np. owego młodego delegata z Czechosłowacji, który przedłożył bezsensowny złożony z dziesięciu punktów, program uratowania — niemniej i nie więcej — całego żydostwa wszechświatowego. Ale przeważającą część debiutujących mówców wysłuchano z wielkiem zaciekawieniem i sympatją. Ów delegat z dalekiego skupienia żydowskiego w Argentynie, któremu udzielono głosu jako ostatniemu, dopiero po północy, wzruszył wszystkich swym prostym a rozsądnym sposobem przedstawienia położenia Żydów w swym kraju, oraz przyczyn, które skłoniły żydostwo argentyńskie do wzięcia udziału w Kongresie:

— Jesteśmy najdalej wysuniętem skupieniem żydowskiem i dlatego właśnie wyciągamy ku wam braterską dłoń. Połączmy się. My również musimy toczyć walkę z antysemityzmem, który wzrasta dzięki propagandzie nazistycznej. Nie chcemy być odosobnieni wśród tych walk. Dlatego przybyliśmy tutaj, aby zakomunikować wam o naszej współpracy i prosić was o pomoc — zjednoczmy się w ciężkim, krytycznym czasie!

W takim tonie przemawiają przeważnie nowi ludzie na Kongresie — prości Żydzi z ludu.

A przed naszemi oczami dokonywa się na Kongresie coś, co jest ważniejsze aniżeli wszystkie plany i wszystkie rezolucje jakie zapadną, podobnie jak na innych kongresach:

Przed naszemi oczyma dokonywa się doniosły akt z b r a t a n i a światowego żydostwa.

Emil Ludwig, pani Zangwill

Gości kongresowych o głośnych nazwiskach jest niewielu. Kongres nie posiada dotychczas „publicity". Nie jest on również takim Kongresem, gdzie można się „pokazać", ściągnąć na siebie uwagę.

Nie jest to nawet Kongres, na którym zjawiają się damy w bogatych tualetach. Niema lóż honorowych ani „kulis".

Jest to szary Kongres wielkich trosk, bez zewnętrznego blichtru i przepychu.

Mało jest więc utytułowanych gości. Ale tych, którzy przybyli — skłoniła idea Światowego Kongresu Żydowskiego.

Do takich należą w pierwszym rzędzie — Emil Ludwig i wdowa po Izraelu Zangwillu.

Emil Ludwig uczestniczy w Kongresie od pierwszej chwili, od posiedzenia inauguracyjnego. Nie zajmuje miejsca honorowego. Przybywa na każde posiedzenie, zajmuje miejsce w ostatnim rzędzie i bardzo uważnie śledzi przebieg dyskusyj i referatów. Wszystko go zaciekawia. Obserwuje każdego delegata. Chce głębiej wniknąć we wszystkie przemówienia, wygłaszane w różnych językach. Jest zupełnie opanowany przez ideę Światowego Kongresu Żydowskiego. Dowiaduję się, że zamierza napisać o nim książkę.

Pani Zangwill nie mogła spokojnie pozostać w Londynie w chwili urzeczywistnienia idei tak gorąco propagowanej przez Izraela Zangwilla.

W trakcie obrad zjawiła się na sali. Nikt o tem nie wiedział, nikt tego nie spostrzegł. Uczyniła to z rozmysłem. Ale Stephen Wise, którego oku nic nie ujdzie, dostrzegł ją. Powiedział parę słów pozdrowienia na cześć pani Zangwill. Zaczęto jej szukać spojrzeniami na sali, zerwały się oklaski. Ale nikt się nie odezwał. Szukano małżonki wielkiego pisarza i myśliciela, lecz nadaremnie!

Dopiero po kilku długich chwilach podniosła się kobieta o pięknej siwej głowie i podziękowała skinieniem za powitanie i oklaski. Dopiero po kilku chwilach — gdy była już do tego zmuszona, kiedy ciekawe spojrzenia krążyły po sali.

Takich gości ma pierwszy Światowy Kongres Żydowski.

Chrześcijanka na Kongresie

Warto wspomnieć o jeszcze jednej kobiecie, która z daleka, z Nowego Jorku, zawitała w charakterze gościa na Kongres.

Nie znam nawet jej nazwiska, ale niemniej zaciekawia ona aniżeli ludzie o znanych nazwiskach.

Pochodzi ona z rodziny chrześcijańskiej w Ameryce. Jej zmarły mąż był Żydem i członkiem Gminy rabina dra. Stephena Wise'a w Nowym Jorku. Wraz ze swym mężem należała do Gminy żydowskiej. Był on gorącym zwolennikiem Stephena Wise'a — a ona stała się jego wielbicielką.

Dr. Stephen Wise posiada wielu takich wielbicieli i wielbicielek w Ameryce.

Gdyby jej mąż był przy życiu, przybyłby bezwątpienia na Kongres jako delegat lub gość. A ponieważ mąż jej zmarł — przybyła ona sama.

Siedzi więc wśród gości i śledzi z wielkiem zainteresowaniem przebieg Kongresu.

Uważała za swój obowiązek i dług wdzięczności przybyć na pierwszy Światowy Kongres Żydowski, który jest w wielkiej mierze dziełem rabina dra. Stephena Wise'a.

A. ALPERIN.

OSTATNIĄ POCZTĄ Z PALESTYNY

Prasa komunistyczna w Palestynie judzi...

(Sch) W arabskim organie komunistycznym Palestyny „Front Ludowy" opublikowano następującą wiadomość:

— „W związku z zamachem bombowym na szkołę żydowską na pograniczu Jaffa — Tel Awiw wszczęła prasa sjonistyczna agitację antykomunistyczną, zarzucając komunistom, że dokonali zamachu na szkołę. Sjoniści spieszyli rozpowszechniać te wieści, ażeby pozyskać robotników żydowskich, którzy zaczęli się skłaniać i wstępować w szeregi komunistów. My wiemy, że zbrodnicze (!) instancje sjonistyczne (!) planowały i dokonały tego zamachu (!), celem poniżenia ruchu wyzwoleńczego w Palestynie".

Partja komunistyczna w Palestynie nie cofa się, jak widzimy, przed żadną kłamliwą i podłą insynuacją przeciw instytucjom sjonistycznym w Palestynie. Cała ta wiadomość jest wyssana z palca. Gwoli prawdy trzeba dodać, że prasa sjonistyczna podkreślała, że zamachu dokonali terroryści arabscy, a właśnie *prasa arabska i prowodyrzy terorystów arabskich, których komuniści tak popierają, zwalili całą winę na komunistów.* Zamiast wystąpić przeciw rzeczywistym sprawcom, zwracają się komuniści przeciw znienawidzonym sjonistom — byle interes szedł.

50 policjantów pomocniczych w Tel Awiwie

(Sch) Onegdaj odbył się w magistracie telawiwskim werbunek policjantów pomocniczych Członkowie komisji bezpieczeństwa w magistracie tel-awiwskim p. D. Hoz i S. Szoszani wybrali z pośród bardzo licznie zebranych kandydatów, około 150 osób, z których oficer policji Betholf i wiceprezydent samorządu telawiwskiego p. D. Hoz dokonali wyboru 50-ciu policjantów pomocniczych, przeznaczonych dla Tel Awiwu. Policjanci pomocniczy rozpoczną w tych dniach swą służbę.

Zamordowanie arabskiego oficera policyjnego a prasa arabska

(Sch) Jak już donieśliśmy, zamordowany został oficer policyjny w Hajfie, Arab, Achmed Naif, zaś tajny agent policyjny, Arab, Nadżib Mustafa Awid został zraniony.

Obaj udali się o godz. 8.15 rano na rynek w Hajfie przechodząc obok meczetu. Z uliczki obok banku „Templer-Gesellschaft" padły strzały. Achmed Naif padł i po kilku minutach zmarł. Towarzyszący mu agent policyjny Nadżib Mustafa przewieziony został w ciężkim stanie do szpitala.

Achmed Naif liczył 39 lat, był ojcem pięciorga dzieci. Był 14 lat w służbie policyjnej. Przed czterema miesiącami awansował na oficera. Odznaczał się zaletami ducha i wielkiemi zdolnościami.

Brał udział w wykryciu morderstwa Jacobiego i jego syna w Nahalal, oraz w odkryciu śladów bandy terorystów z Elkassan. Wiadomo, że wyśledził on dostawców bomb w Hajfie i na dzień przed zamachem odkrył niebezpieczną bombę w domu jednego z podejrzanych o oddanie strzałów do Józefa Kaleba. Komendant policji Spicer wręczył mu odznaczenie na dzień przed śmiercią podczas swego pobytu w Hajfie.

Prasa arabska obsypała zamordowanego stekiem obelg.

Rokowania angielsko-egipskie a kwestja Palestyny

(Sch) „El Dżihad", pismo arabskie, wychodzące w Syrji donosi, że działacze syryjscy w Damaszku otrzymali listy z Paryża, które donoszą, że kwestja palestyńska nie zostanie załatwiona przed ukończeniem pertraktacyj angielsko - egipskich. Wszystkie siły zbrojne brytyjskie, stacjonowane w Egipcie, zostaną przeniesione do Palestyny.

Politycy brytyjscy oświadczyli, że stosunek liczbowy Arabów do Żydów w Palestynie nie przekroczy granic 2:1. (?)

W związku z toczącemi się rokowaniami angielsko - egipskiemi, które mają pewne znaczenie dla Palestyny, donosi „Haarec" z Kairu, że układ w sprawie Sudanu spowoduje: Zorganizowanie emigracji Egipcjan i Anglików do Sudanu, stacjonowanie załogi egipskiej w Sudanie w ograniczonej liczbie, w administracji sudańskiej wezmą udział Egipcjanie i Anglicy, oraz zamianowani zostaną urzędnicy egipscy i angielscy. W związku z tem donosi również „Haarec", że po ukończeniu rokowań w kwestji kapitulacji delegacja angielska i egipska przystąpią do ustalenia warunków wstąpienia Egiptu do Ligi Narodów. Donoszą z wiarygodnego źródła, że Anglja poprze ten wniosek, który najprawdopodobniej zostanie przyjęty i Egipt wejdzie w skład państw, członków Ligi Narodów.

Nagroda im. Feliksa Warburga

(Sch) Synowie Feliksa Warburga zamierzają ufundować nagrodę higjeny publicznej na imię swych rodziców. Dochód z funduszu, który wyniesie rocznie 120 funtów, zostanie wręczony młodemu badaczowi, który poświęci się badaniom higjeny publicznej. Badania te mają być prowadzone w wydziale higjeny i bakterjologji Uniwersytetu Hebrajskiego i mają dotyczyć zagadnień higjeny o specjalnem znaczeniu dla Palestyny.

Podania o przyznanie nagrody z załączeniem

curriculum vitae, referencyj, tematu badań itp. należy przesłać na ręce kierownika wydziału higjeny i bakterjologji przy Uniwersytecie Hebrajskim najpóźniej do dnia 15 września 1936.

Odpowiedź rządu na memorjał adwokatów żydowskich

(Sch) Donieśliśmy niedawno, że żydowski związek adwokatów palestyńskich wysłał memorjał do Wysokiego Komisarza, w którym ostro zaprotestował przeciw akcji sabotażowej wysokich urzędników i adwokatów arabskich.

W tych dniach wysłał generalny sekretarz rządu palestyńskiego następujący list do dra. Zmora, przewodniczącego związku adwokatów żydowskich w Palestynie:

— „*Sir, Wysoki Komisarz upoważnił mnie do potwierdzenia odbioru listu z dnia 16 lipca w związku z faktem, że między wysokimi urzędnikami arabskimi w Palestynie znaleźli się sędziowie arabscy, którzy podpisali memorjał w sprawie obecnego położenia kraju. Wysoki Komisarz prosił zawiadomić pana niniejszem, że zapoznał się z treścią pańskiego listu i w myśl prośby kopja zostanie wysłana do ministra kolonij.*

Jak donosi prasa arabska, adwokaci arabscy wysłali odpowiedź na memorjał adwokatów żydowskich. W odpowiedzi piszą, że memorjał żydowskich adwokatów „przekroczył granice taktu" w stosunku do sędziów arabskich. Nie można podawać w wątpliwość, że sędziowie arabscy uczciwie (!) spełniają swe obowiązki sędziowskie. Sędziowie arabscy nie uczynili nic takiego, coby mogło ściągnąć na nich naganę i krytykę zwłaszcza ze strony związku adwokatów (!). Adwokaci arabscy wyrażają zdziwienie, że adwokaci żydowscy negują prawa obywatelskie sędziów arabskich. „*Wiemy*, — piszą w dalszym ciągu Arabowie — *że urzędnikom państwowym oraz sędziom nie wolno być członkami organizacyj politycznych*, ale nie wiemy, że urzędnikom jest wzbronione wyrażenie swego zdania wobec władz państwowych w sprawie dobra publicznego".

Adwokaci arabscy domagają się wreszcie dowodów, że sędziowie arabscy wydali chociażby jeden wyrok, sprzeczny z prawem palestyńskiem.

Adwokaci żydowscy będą mogli z łatwością przytoczyć niejeden wypadek, kiedyto sędziowie arabscy ferowali niesprawiedliwe wyroki wobec Żydów, skazując ich za błahostki na kary długoletniego więzienia, a w podobnych wypadkach zwalniali Arabów. Podobnie łatwo przyjdzie udowodnić, że sędziowie arabscy są członkami organizacyj politycznych, aczkolwiek „wiedzą", że „nie wolno im być członkami organizacyj politycznych.

Kwisz Hedera - Tel Awiw

(Sch) Onegdaj rozpoczęły się prace przygotowawcze nad budową bitej drogi z Hedery do Tel Awiwu. Wedle planu budowa rozpocznie się z centrum kolonji Hedery aż do rzeki Iskandron. (7 kilometrów). Równocześnie rozpoczną się prace nad budową drogi z Raanany do Hedery.

Inżynier wydziału robót publ. doniósł właścicielom terenów, przez które przejdzie droga, że obszary te zostaną wykupione. Rozpoczęto już burzenie płotów na koszt rządu.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 8. (Sin). Dzisiaj, w pierwszym dniu ciągnienia 36 Państwowej Loterji Klasowej padły w pierwszem ciągnieniu większe wygrane na następujące numery:

20.000 zł. — 67160, 10.000 zł. — 82765 98055, 5.000 zł. 24788 22995 44404 119101 165576, 2.000 zł. — 31641 64281 108769 114076 178217 187106, 1000 zł. — 70488 137720 139697 185890 123577 139362 171409.

Drugie ciągnienie: zł. 50.000 — 105695, 188063, zł. 25.000 — 131686, zł. 20.000 146924 zł. 5.000 — 77946 172486 127829, zł. 2.000 — 6242 8889, 248892 67307 139716, zł. 1.000 — 4960 7637 10436 16074 16306 33587 34938 85205, 127431,

2/3 terytorjum Hiszpanji w rękach powstańców?

Lizbona, 13. 8. PAT. Generał Queipo de Llano oświadczył za pośrednictwem radjostacji w Sewilli, że wojska powstańcze wyruszyły wczoraj rano z La Ronda i posuwają się, zgodnie z planem operacyjnym, w kierunku Malagi. W godzinach wieczornych oddziały te znalazły się w Antequera (138 klm. od Kordoby).

W chwili obecnej znajduje się już więcej niż 2/3 terytorjum Hiszpanji w rękach powstańców.

Marsz na Malagę

Burgos, 13. 8. PAT. Kolumna powstańcza z Sevilli zajęła m. Antequerra w odległości 60 klm. od Malagi.

Gen. Queipo de Llano w odczwie wzywa gwardję cywilną w całej Hiszpanji, aby przeszła na stronę powstania.

Badajoz trzyma się

Londyn, 13. 8. (R). Reuter donosi z Lizbony: Pomimo silnego bombardowania z samolotów i walk ulicznych, Badajoz jest w dalszym ciągu w ręku wojsk rządowych. Milicja wzięła do niewoli przywódcę spiskowców Gonzalesa Ramona, którego rozstrzelano.

Na froncie asturskim

Madryt, 13. 8. PAT. Gazeta „Ahora" donosi, że Oviedo jest całkowicie otoczone przez wojska rządowe. Górnicy zajmują następujące miejscowości: Lugones, Colloto, Las Cruces, Mongoja. Wszędzie przeprowadzono okopy. Komitet frontu ludowego mieści się w Senia de Langreo pod przewodnictwem dep. Gonzaleza Peno, który przedewszystkiem troszczy się o aprowizację Asturji.

Madryt, 13. 8. PAT. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza, że ponownie milicja górników Asturji odrzuciła kolumnę powstańczą, podążającą z pomocą dla płk. Aranda w Oviedo.

W Barcelonie bawią się...

Barcelona. 13. 8. PAT. Celem wywołania wrażenia zupełnego znormalizowania życia w Barcelonie, władze katalońskie powołały do życia komisarjat widowiskowy, który uruchomił kina i teatry.

Barcelona. 13. 8. PAT. Milicja ludowa złożyła w komisarjacie do spraw muzeów kolekcję obrazów, znalezioną w mieszkaniu b. ministra Cambo. W kolekcji znajdują się arcydzieła Rubensa, Tiepolo, Tintoretto, Goya, Botticelli, Murillo, Greco i inne.

Powstańcy nadal lecą do Algeciras

Tanger, 13. 8. PAT. Według informacji z Tetuanu, w mieście i okolicy panuje spokój. Daje się we znaki brak benzyny, co tamuje ruch samochodowy. Cenzura jest bardzo ostra. Transporty wojska do Algeciras odbywają się codzień na 12 samolotach, które krążą tam i spowrotem po kilka razy dziennie.

Powstańcy krwawo stłumili próbę rewolty

Tanger, 13. 8. PAT. W Larache dokonano próby rewolty wśród wojsk powstańczych w czasie bombardowania miasta przez flotę rządu madryckiego. Dnia 9 bm. sąd doraźny skazał na karę śmierci 2 oficerów, 4 podoficerów i 6 żołnierzy. Wyrok natychmiast wykonano. Do poważniejszych zajść nie doszło, rokosz stłumiono w zarodku.

Zdementowana pogłoska o ucieczce rządu hiszpańskiego z Madrytu

Paryż, 13. 8. PAT. Specjalny wysłannik „Jour" doniósł dziś z Bajonny, jakoby *prezydent Azana miał z siedmioma ministrami opuścić Madryt i udać się do Walencji.* Prezydent Kortezów Martinez Barrio ma się znajdować na pokładzie parowca w Kartagenie, ponieważ jego zamiar utworzenia rządu w składzie reprezentantów miast, znajdujących się pod władzą rządu madryckiego, został udaremniony przez komunistów i anarchistów.

Londyn, 13. 8. PAT. Reuter donosi, że *ambasada hiszpańska w Londynie, po telefonicznem skomunikowaniu się z Madrytem*, kategorycznie zaprzecza wiadomościom, jakoby rząd hiszpański uciekł z Madrytu do Walencji. Wedle oświadczeń ambasady, *rząd hiszpański nie ma najmniejszego zamiaru ani też powodu do opuszczania stolicy.*

Madryt, 13. 8. Ministerstwo wojny komunikuje, że wojska rządowe zajęły miasta Calahora i Alguacel, dokoła których powstańcy mieli przygotowane pozycje artyleryjskie, celem bombardowania m. Guadix w prowincji Grenada.

Dar Prezydenta Rzeczypospolitej dla rumuńskiego następcy tronu

Bukareszt, 13. 8. PAT. W dniu wczorajszym poseł R. P. Arciszewski w towarzystwie kpt. Zimnala doręczył następcy tronu księciu Michałowi w obecności króla Karola samochód wojkowy „Fiat" produkcji P. Z. Inż. Samochód ten jest darem pana Prezydenta R. P. dla księcia Michała.

Następca tronu odbył nowym wozem wraz z posłem Arciszewskim wycieczkę w okolice Sinaia, poczem król Karol odbył dłuższą rozmowę z posłem R. P.

Sądowe echa zajść w Toruniu

Toruń, 13. 8. PAT. Wczoraj późnym wieczorem w sądzie okręgowym w Toruniu zapadł wyrok w procesie przeciwko Władysławowi Simoniemu, Józefowi Fiałkowskiemu, Feliksowi Chojnackiemu i Franciszkowi Szybkowskiemu — o wygłaszanie na zebraniu bezrobotnych w dniu 13 maja br. podburzających przemówień, które przyczyniły się do znanych zajść w Toruniu.

Mocą wyroku Władysław Simoni został skazany na rok więzienia, Chojnacki na rok aresztu, Fiałkowski na siedem miesięcy więzienia i Szybkowski na sześć miesięcy aresztu. Trzem ostatnim oskarżonym sąd zawiesił wykonanie kary.

Zgoda rządu Rzeszy

Paryż. 13. 8. PAT. Havas donosi z Berlina że według opinji kół politycznych, rząd Rzeszy niemieckiej wczoraj wieczorem wyraził miał zgodę na propozycję francuską co do Hiszpanji z jedynem zastrzeżeniem, by zwrócono zatrzymane samoloty, zarekwirowane przez rząd hiszpański.

• • •

Paryż. 13. 8. PAT. Havas donosi z Berlina, że według otrzymanych tam wiadomości, rząd hiszpański zniósł sekwestr, nałożony na znajdujące się w Madrycie samoloty niemieckie.

Mecz Norwegja-Polska 3:2

Berlin, 13. 8. W turnieju olimpijskim Polska — Norwegja wygrała Norwegja w stosunku 3:2 (2:2), uzyskując tem samem trzecie miejsce (medal bronzowy), Polska zaś ustaliła się na czwartem miejscu.

Sylwetki dnia

Ribbentrop -- ambasadorem w Londynie



RIBBENTROP

DWAJ MINISTROWIE SPRAW ZEWNĘTRZNYCH

Stanowisko ambasadora niemieckiego w Londynie, — jeden z najważniejszych posterunków zagranicznej polityki Trzeciej Rzeszy, — przez cztery miesiące nie było obsadzone. Ten zbyt długi okres czasu wskazuje nato, że musiano pokonać trudności niezwykle, zanim zamianowano Joachima Ribbentropa ambasadorem. Ribbentrop należy, jak wiadomo, do najściślejszego koła Hitlera i cieszy się dużem zaufaniem kanclerza. Nikogo też nie dziwiło, gdy Ribbentrop zamianowany został ambasadorem do specjalnych poruczeń i otworzył w Berlinie własne biuro, za pośrednictwem którego mógł prowadzić swoją własną, od nikogo nie zależną i tylko przed Hitlerem odpowiedzialną politykę zagraniczną Trzeciej Rzeszy. Ribbentrop miał pozycję bardzo wygodną, wywierał bowiem olbrzymi wpływ, a w gruncie rzeczy nie ponosił żadnej odpowiedzialności.

Co się właściwie działo za kulisami, tego nikt nie wie. Opowiadano sobie jednak na ucho, a nie ulega wątpliwości, że pogłoski te nie były wyssane z palca, że nazewnątrz odpowiedzialny za zagraniczną politykę Trzeciej Rzeszy minister spraw zagranicznych von Neurath wciąż protestował przeciw tej dwutorowości dyplomacji niemieckiej. Czyżby teraz Neurath wreszcie zwyciężył? Jeśli tak, zwycięstwo nie było łatwe. Wymieniano rozmaitych kandydatów, ale wciąż wracano do Ribbentropa. Sprawa dlatego tylko tak długo się przewlekała, ponieważ najzaciętszym przeciwnikiem kandydatury Ribbentropa był — sam Ribbentrop. Teraz Ribbentrop przynajmniej formalnie podlega Neurathowi. Mówią jednak, że Ribbentrop niema bynajmniej zamiaru zlikwidować swego biura w Berlinie. Ribbentrop należy do tych dyplomatów niemieckich, którzy za oś niemieckiej polityki zagranicznej uważają przyjaźń z Anglją.

IMPORT — EXPORT

Joachim von Ribbentrop nie jest dyplomatą zawodowym. Nazwisko jego wypłynęło dopiero niedawno. Urodził się w r. 1893 w nadreńskiem miasteczku Wesel i ma być, jak oficjalnie się podaje, potomkiem starej szlacheckiej rodziny nadreńskiej. Tak brzmi wersja oficjalna, faktycznie jednak rodzina Ribbentropów jest rodziną mieszczańską, a szlachectwo Ribbentrop nabył dopiero w r. 1925 a to drogą adoptowania. W 19 roku życia znalazł się Ribbentrop w Kanadzie, dokąd go wysłał opiekujący się nim po śmierci ojca jego stryj. Trudnił się importem i eksportem. Stryj z działalności swego bratanka nie bardzo był zadowolony, ale młody Ribbentrop mógł się przynajmniej pocieszyć tem, że nauczył się płynnie po angielsku. Firma jego importowała wszystkie towary z Ameryki do Niemiec, ale jak już powiedzieliśmy, powodzenie nie było świetne, sam jednak Ribbentrop nie mógł się skarżyć na brak szczęścia, bo na własną rękę importował — konie wyścigowe.

MGLISTE ZASŁUGI

Wybuchła potem wojna światowa. Oficjalna wersja znowu opowiada fantastyczne historje, ale nieoficjalnie niczego dokładnego się nie wie. Później opowiadano sobie, że cudów zręczności dyplomatycznych dokazać miał w Turcji, dokąd wysłano go w ostatnim roku wojny. Na czem jednak te olbrzymie jego zasługi tureckie dla Niemiec polegają, trudno ustalić. Widocznie wszystko w obozie hitlerowskim otoczone jest mgłą tajemniczości. Wszak historja pewnego krzyża żelaznego osobistości znacznie wyżej postawionej od Ribbentropa dotychczas nie została wyjaśniona...

ZIĘĆ KRÓLA SZAMPANA

Po wojnie światowej otwiera Ribbentrop w Kolonji handel win. Poznaje córkę niemieckiego króla szampańskiego Henckella. Ribbentrop okazał się naprawdę dyplomatą genjalnym, bo rozkochał w sobie i wbrew woli starego Henckella ożenił się z bogatą jego jedynaczką. Nie można się temu dziwić, wszak Ribbentrop, który wciąż był w pogoni za złotem runem, zaimponować mógł nie grzeszącej zbytnią urodą córce „króla szampana niemieckiego" wytwornemi manierami światowca eleganckiego i fantastycznemi przygodami wojennemi, opowiadanemi z werwą i dowcipem. Zresztą, stary Henkell właściwie nie miał żadnego powodu do niezadowolenia, okazało się bowiem, że jego zięć, chociaż dotychczas kupiectwem mało się zajmował, był w gruncie rzeczy świetnym kupcem. Nie nadarmo Ribbentrop był w Ameryce, skąd wywiózł przeświadczenie, że dźwignią handlu jest reklama. Możnaby o Ribbentropie powiedzieć, że gdyby nie stał się zięciem niemieckiego króla szampańskiego i w posagu po żonie nie otrzymał olbrzymiej fortuny, mógłby zostać szefem niemieckiej propagandy zagranicznej. Dzięki bowiem tej propagandzie zaczęły wina niemieckie walnie konkurować z winami francuskiemi, a wkrótce udało mu się wina niemieckie sprzedawać tak drogo, jak Francuzi sprzedawali swoje wina. Hitler pije wprawdzie tylko wodę, ale propaganda wina niemieckiego bardzo mu się podobała. Jeśli więc ten młody człowiek potrafił tak wywindować niemiecki „Schaumwein" — Hitler zasadniczo używa zamiast szampana słowo „Schaumwein" — czyżby nie należało wyzyskać jego zdolności w innej dziedzinie?

CZŁONEK HERRENKLUBU

Zanim jednak to się stało, tj. zanim Ribbentrop znalazł łaskę w oczach wodza narodu niemieckiego, dobijającego wówczas do mety władzy, dziedzic i spadkobierca olbrzymiej fortuny Henckella prowadził życie wielkiego pana. W jego luksusowej willi dawała sobie randezvous śmietanka towarzystwa berlińskiego. Można tam było jadać doskonale i pić najlepsze wina. Ribbentrop świetnie się czuł w tej atmosferze snobizmu, blichtru i zbytku. Stał się więc arystokratą, postarał się o pochodzenie arystokratyczne, a miał tyle pieniędzy, że mógł sobie na to pozwolić i przystąpił do „Herrenklubu", który, jak wiadomo tak potężną, aczkolwiek tylko anonimową odegrał rolę w latach bezpośrednio poprzedzających triumf hitleryzmu. Zaprzyjaźnił się z równie wytwornym kawalerem Franciszkiem von Papenem, osobistością pod względem formatu bliźniaczo pokrewną i z innymi intrygantami, stanowiącymi tzw. kamarylę, kierującą poczynaniami starego Hindenburga, nie zdającego sobie nawet dokładnie sprawy z tego, że jest tylko narzędziem w ręku swego syna i jego najbliższych przyjaciół.

SCHLEICHER — PAPEN

Rok 1932 i pierwsza połowa roku 1933, to miesiące rozgrywki między polityzkującym generałem von Schleicherem a kawalerzystą i kawalerem von Papenem. Była to walka dwóch intrygantów, która zakończyła się zwycięstwem Papena. Generał Schleicher, polityk gładki jak węgorz, chytry jak lis i niebezpieczny jak żmija, lekceważył sobie swego premjera von Papena, który po wyjawieniu skandalu z subwencjami dla junkrów pruskich, kompromitującego nawet samego Hindenburga, obalił ascetycznego kleryka Brüninga i został kanclerzem na jego miejsce. Wkrótce Schleicher obalił znowu dzięki poparciu Oskara von Hindenburga, syna sędziwego marszałka, — von Papena i nie spodziewał się nawet, że za kilka tygodni spotka go ten sam los. Schleicher był ambitnym generałem i marzył o dyktaturze. Nie cofał się

nawet przed kokietowaniem czerwonoróżowych socjalistycznych związków zawodowych, którym przedłożył projekt kooperacji socjalistów z generalicją Reichswehry. Wodzowie związków zawodowych i niemieckiej socjalnej demokracji, wyprany chemicznie z wszelkiej woli do władzy, nie wierzyli „czerwonemu" generałowi, wierzyli natomiast, że Hindenburg nie złamie konstytucji. Hindenburg faktycznie konstytucji nie złamał, ale zahypnotyzowany plotką, że Schleicher koncentruje w okolicy Berlina większe oddziały Reichswehry, szybko udzielił Schleicherowi dymisji, i Hitlerowi nie ofiarował już teki ministra poczty, jak to przedtem uczynił, lecz zamianował go kanclerzem.

RIBBENTROP WKRADA SIĘ W ŁASKI...

Wicekanclerzem w tym gabinecie był von Papen, ale ojcem chrzestnym gabinetu był właściwie Ribbentrop, którego jako zięcia króla szampańskiego łączyły bardzo zażyłe stosunki z reńskimi magnatami finansów i gospodarki. Bankierem Hitlera był, jak wiadomo, von Schroeder, rezydujący w Kolonji. Dnia 11 lutego 1932 był Ribbentrop gościem bankiera Schroedera, a wizyta ta była podwaliną jego zawrotnej karjery dyplomatycznej. Schroeder polecił go Hitlerowi, któremu się ten obrotny, wymowny, błyskotliwy światowiec też bardzo podobał. Podobał nawet mu się bardziej od prawdziwych arystokratów, a nawet więcej od samych książąt krwi, jak książę AUWI (August Wilhelm), który czołobitnie bił pokłony przed przyszłym wodzem narodu niemieckiego. Ribbentrop nie był księciem, ani hrabią, ani nawet baronem, ale być może właśnie dlatego, tak łatwo wkradł się w łaski Hitlera...

W styczniu 1933 roku zaaranżował Ribbentrop w domu bankiera Schroedera spotkanie Hitlera z von Papenem, a w kilka tygodni później Schleicher wezwany został do Hindenburga, by się dowiedzieć, że już nie jest więcej kanclerzem Rzeszy, i że jego następcą został Hitler. Hitler został kanclerzem, a następnie następcą Hindenburga. Ribbentrop zaś stał się dyplomatą...

LATAJĄCY KOMIWOJAŻER

Jako mąż zaufania Hitlera podejmuje Ribbentrop w roku 1934 swą wielką podróż dyplomatyczną po Europie i konferuje z Londynem, Paryżem i Rzymem w charakterze niejako ponadoficjalnym, bo oficjalnymi przedstawicielami w tych stolicach byli nadal ambasadorowie niemieccy. Kpiono sobie z tych podróży i nazywano Ribbentropa „latającym komiwojażerem", ale nie przeszkadzało to wcale, by Ribbentrop stał się „uchem" samego Hitlera. Wódz wierzył, że młody ten dyplomata, który tak zręcznie zainscenizował dojście jego do władzy, przewyższa zręcznością starych dyplomatów rutynowanych, którzy ugrzęźli już w szablonie i nie mają żadnej inicjatywy. Hitler jest człowiekiem i podejrzliwym i łatwowiernym. Nie dowierza najbliższemu swemu otoczeniu, ale... chętnie wierzy i ufa, a nawet sympatyzuje z outsiderami. Zresztą, Ribbentrop mógł się nawet wykazać pewnemi sukcesami. Wszak jemu zawdzięcza Trzecia Rzesza porozumienie flotowe z Anglją z r. 1935, które uczyniło pierwszy stanowczy wyłom w traktacie wersalskim. Hitler uwierzył więc naprawdę, że ten

ekwilibrysta dyplomatyczny ma Anglję w kieszeni. Bo ilekroć Ribbentrop wracał z Anglji, opowiadał w cztery oczy swemu wodzowi o swych sukcesach, o swych przyjaciołach angielskich, o lordzie Lothamie, który w czasie wojny światowej, jako Filip Kerr był sekretarzem Lloyda George'a i na tem stanowisku jednym z inspiratorów traktatu wersalskiego, — o lordzie Londonderry, który był ministrem awjatyki w jednym z powojennych gabinetów angielskich i swoją nieudolnością przyczynił się do tego, że niem. flota pow. tak potężnie zdystansowała angielską. A potem ci lordowie przyjeżdżali do Berlina do swego przyjaciela Ribbentropa, który prowadził ich do kanclerza Hitlera na długie rozmowy. A ponieważ Hitler nie umie po angielsku, był tłumaczem.

WYPADY DO BERLINA I — BERCHTESGADEN

Czyż więc dziwić się można, że Ribbentrop został ambasadorem niemieckim w Londynie? Trzecia Rzesza wprawdzie lekceważy sobie teraz Anglję, ale nie w tym stopniu, by nie ubiegać się nader gorliwie o przyjaźń angielską. Ribbentrop — „ucho" Hitlera, uległ więc perswazjom swego „wielkiego" przyjaciela i zgodził się wreszcie na objęcie placówki londyńskiej, by z tego właśnie miejsca wywierać dalej wpływ decydujący na politykę niemiecką. Bo biura swego w Berlinie nie zwinął. Będzie co kilka tygodni przyjeżdżał do Berlina i Berchtesgaden, właściwej rezydencji Hitlera, by opowiadać o swych wielkich triumfach. A kanclerz mu wierzy i ufa...

M. K.

Dzień polityczny.

Wkrótce rząd ogłosi jednolitą ustawę metrykalną dla Żydów

Onegdaj jeden z rabinów prowincjonalnych zwrócił się do ministerstwa spraw wewnętrznych z prośbą o wyjaśnienie w kwestji aktów stanu cywilnego dla ludności żydowskiej. Sprawa ta jest bardzo dotkliwa w szczególności dla ludności na kresach, gdzie istnieją t. zw. „śluby rytualne", jak wiadomo nieuznawane przez państwo i wskutek tego obarczające dzieci zrodzone z takich małżeństw niesprawiedliwie mianem dzieci „nieślubnych".

Dyrektor departamentu ministerstwa oświad czył, że ministerstwo już oddawna interesuje się tem zagadnieniem i że jest już opracowany projekt ustawy, regulującej dla całej Polski kwestję prowadzenia aktów stanu cywilnego, a więc prowadzenia ksiąg metrykalnych itd. Projekt ustawy tej, która wkrótce się pojawi ,unormuje w jednolity sposób przepisy metrykalne dla ludności żydowskiej w całej Polsce.

—o0o—

Gdańsk buntuje się przeciw tyranji

Policja polityczna rozwiązała w Oliwie konstytucyjne zebranie związku b. członków Stahlhelmu, uważając ten związek za organizację polityczną, podlegającą stronnictwu niemiecko-narodowemu. W związku z tem, aresztowano 63 członków tego związku, których jednak najzajutrz wypuszczono z więzienia. Przed lokalem w Oliwie zebrał się tłum, który wyrażał swe niezadowolenie z powodu rozwiązania zebrania. Policja rozproszyła zbiegowisko.

—o0o—

Zakaz przyjmowania przesyłek pocztowych do Hiszpanji

W dniu wczorajszym urzędy pocztowe w całym kraju zaprzestały przyjmowania paczek pocztowych, nadawanych do Hiszpanji. Zarządzenie to ma łączność z sytuacją w tym kraju.

* * *

Polskie organizacje naukowe powiadomione zostały o odwołaniu 10-go kongresu naukowego psychologów, który odbyć się miał w Madrycie w połowie m. sierpnia. Na kongres ten wyjechać miała grupa profesorów wyższych uczelni z Polski .Przyczyną odwołania kongresu są walki toczące się w Hiszpanji.

B. min. Amery ostrzega:

Nie wolno czynić najmniejszych ustępstw wichrzycielom arabskim

Londyn. 13. 8. (ŻAT) B. minister kolonji L. S. Amery zamieścił w „Times" artykuł o problemie palestyńskim, w którym wypowiada się za całkowitem równouprawnieniem obywatelsko-prawnem, politycznem i gospodarczem Żydów i Arabów bez względu na stosunki liczebne obu odłamów ludności. Jasne jest — pisze Amery — **że** Anglja musi stać na stanowisku poszanowania swych zobowiązań mandatowych. Eksperyment kolonizacji żydowskiej okazał się w każdym razie **tak bardzo udanym**, że nie będzie dla Anglji żadnego usprawiedliwienia wobec świata, jeśli przerwie ona ten eksperyment. Żydzi w Palestynie znajdują się już obecnie **w tak pokaźnej liczbie i odgrywają tak poważną rolę w życiu gospodarczem kraju, że niepodobna ich już uważać za element obcy,** za intruzów w kraju arabskim. Palestyna jest obecnie krajem zamieszkałym przez dwie narodowości, które mają do niego równe prawa, i liczyć się z tym faktem muszą zarówno Arabowie jak i Żydzi.

Oczywiście, deklaracja Balfoura obowiązuje Anglję do obrony „praw obywatelskich i religijnych nie-żydowskiego odłamu ludności", możnaby jednak zobowiązanie to interpretować ściśle dosłownie, a mianowicie, iż żadnemu Arabowi nie może się dziać krzywda obywatelska lub wyznaniowa, a zarazem dopuścić do swobodnej rozgrywki sił gospodarczych, która w rezultacie doprowadziłaby do ruiny ludności arabskiej, zmieniłaby ją w bezrolny proletarjat, redukując ją tem samem do mniejszości politycznej.

Amery podkreśla, że nie wolno obecnie czynić najmniejszych ustępstw wichrzycielom arabskim, ponieważ mogłoby to Arabom posłużyć za pretekst do przeciągania obecnego stanu celem doprowadzenia do całkowitego załamania polityki mandatowej.

Żydzi zaś mogliby w tym wypadku wyciągnąć słuszny wniosek, że jedynie ci, którzy takiemi metodami dobijają się własnych praw znajdują zrozumienie u innych. Polityka palestyńska musi iść dalej po tej samej linji, jak nakreślono w Białej Księdze z r. 1922 (Churchilla). Minimum tego co Anglja musi dla Żydów uczynić, chcąc pozostać wierną swym zobowiązaniom mandatowym jest przyznanie im całkowitego równouprawnienia w stosunku do Arabów i **nieczynienie przeszkód imigracji ich do Palestyny**, o ile nie stanie się ona źródłem zakłócania(?) rozwoju gospodarczego kraju. Jedyne co można uczynić dla Arabów, biorąc pod uwagę ich obecną niższość ekonomiczną i kulturalną, jest zapewnienie im równej pozycji w życiu kraju. Także w dziedzinie politycznej, panować muszą równe prawa. Przyznanie Arabom większości w administracji krajem równałoby się zniszczeniu tej polityki, do której Anglja się zobowiązała. Z drugiej jednak strony, jest rzeczą niemożliwą zwlekanie z utworzeniem legislatury krajowej tak długo, dopóki Żydzi przestaną być mniejszością. — Niemożliwe jest również, aby po nastąpieniu przewagi żydowskiej w Palestynie Arabowie byli zależni od większości żydowskiej. Równość, nie zaś liczebna przewaga muszą być podstawą stosunków międzynarodowych, a w takich krajach jak Palestyna jest ona jedynem możliwem rozwiązaniem stosunków pomiędzy spólnotami. Taka równość musi być zapewniona obu odłamom ludności palestyńskiej, bez względu na ich obecny lub przyszły stan liczebny. Równość praw, wywodzi Amery, zapewni Anglji możliwość kontynuowania swej polityki. Możliwe, że ekstremiści obu stron nie będą zadowoleni z takiego rozwiązania, lecz na tej tylko podstawie zapewnić można trwały pokój w Palestynie.

Kto może emigrować do Australji

Melbourne, ŻAT. W związku ze zmianami, jakie wprowadzono do australijskich przepisów emigracyjnych (o czem ŻAT-na doniosła już), zawiadamia się, że zmienione przepisy, które dzielą wszystkich imigrantów na trzy kategorje, nie powinny być uważane za odchylenie od restrykcyjnej polityki imigracyjnej, nie dopuszczającej do masowej imigracji do Australji. Prośby o imigrację będą nadal musiały przechodzić przez odpowiednie instancje, które będą rozstrzygać każdą sprawę indywidualnie.

Jak ŻAT-na dowiaduje się, australijskie władze nie będą w niektórych wypadkach zbyt ściśle przestrzegać klauzuli pieniężnej: O ile imigrant nie może się wykazać odpowiednią sumą pieniężną, może on wzamian za to sprowadzić do Australji maszyny lub inne przedmioty, w Australji nie produkowane. W pewnych specjalnych wypadkach, mogą kwalifikacje imigranta służyć jako dostateczny powód do zwolnienia go z klauzuli pieniężnej. Po wydaniu powyższych nowych przepisów ilość wydanych zezwoleń imigracyjnych wzrosła szczególnie. jeśli chodzi o krewnych z Polski. Dla niemieckich Żydów rząd australijski ma jakoby wprowadzić daleko idące ułatwienia.

Rewizja procesu o „Rassenschande"

Berlin, 13. 8. ŻAT. Dwaj urzędnicy domu handlowego Barasch w Magdeburgu, których zasądzono na dwa lata więzienia za utrzymywanie przyjacielskich stosunków z aryjskiemi pracownicami tej samej firmy, apelowali do wyższych instancyj sądowych w sprawie swego wyroku. W wyniku tej apelacji odbyła się rewizja procesu. Wyrok sądu apelacyjnego zgadza się w zasadzie z wywodami sądu magdeburskiego. Obaj oskarżeni nie są winni obrazy czci dziewcząt aryjskich, które są pełnoletnie i za czyny swe całkowicie odpowiedzialne, lecz obrazy czci ich rodziców. Nie udowodniono jednak, stwierdza sąd, aby oskarżeni zdawali sobie sprawę z popełnionej przez nich obrazy, dlatego zarządza się rewizję procesu. Wyrok w powyższej sprawie wywołał w swoim czasie wielkie wrażenie.

Niemieccy policjanci winni być „rasowo uświadomieni"

Berlin, 13. 8. ŻAT. Komendant naczelny policji niemieckiej i przywódca szturmistów wydał rozporządzenie, aby wszyscy funkcjonarjusze policyjni w kraju uczęszczali na kursy poświęcone specjalnie uświadamianiu „rasowemu"

Przegląd prasy

Ponura twórczość gen. J. Hallera

„Gazeta Polska“ rozprawia się z wydanym przez gen. J. Hallera pod datą 15 sierpnia „Rozkazem do hallerczyków“. Przedewszystkiem przygważdża „Gazeta Polska“ fałsz historyczny, jaki popełnia we wspomnianej odezwie gen. Haller, przypisując sobie decydujące zwycięstwo w r. 1920, przyczem Wodzowi Naczelnemu pozostawił łaskawie rolę pomocnicżą, „pogłębiającą“ jego, gen. Hallera zwycięstwo... Dalej czytamy w „Niedyskrecjach“ „G. P.“:

Bezpośrednio po tem wykroczeniu przeciw VIII-mu przykazaniu gen. J. Haller wzywa z namaszczeniem imienia Pańskiego i — przystroiwszy swą głowę w nienależne laury, namaszcza ją jeszcze krzyżem proroka Bożego, dając i temu pomazaniu uzasadnienie historyczne. Ten panahallerowy obyczaj chadzania pod rękę z Panem Bogiem jest już rzeczą notoryczną. Jest charakterystyczny dla wszystkich jego wystąpień, nawet zgoła rozbieżnych z zasadami miłości bliźniego i pokory chrześcijańskiej. Dzięki jednak brakowi dostatecznej precyzji w enuncjacjach gen. J. Hallera, trudno jest ściśle ustalić, czy przypisuje on sobie szczególną rolę w działaniach Pana Boga, czy też Panu Bogu w swoich...

Nie dlatego zabieramy głos, aby warta tego była środkowa i najobszerniejsza część odezwy, w której autor powtarza swojemi słowami szablonowe artykuły prowincjonalnej prasy endeckiej. Znamy, zanadto dobrze znamy te słowa i tę melodję; oklepany refren, zawierający w sobie wzywanie do jedności narodowej z jednoczesnem zaciekłem judzeniem i podbechtywaniem jednej części narodu przeciwko drugiej; wzywanie do walki wewnętrznej o władzę, dziwnie połączone z troską o bezpieczeństwo zewnętrzne.

Wkońcu autor piętnuje w ostrych słowach szerzenie przez gen. Hallera paniki i defetyzmu, co w odezwie, zatytułowanej „Żołnierze“ jest działaniem niedopuszczalnem i szkodliwem, obniża bowiem morale sił własnych, podnosząc je u wroga i rozzuchwalając go.

Niechaj sobie gen. J. Haller — kończy „Gazeta Polska“ — sprawuje jak chce swoje urojone wodzostwo nad swojemi urojonemi zastępami; niech je w zakamarkach konspiracji karmi strawą godną starych bab i drugorzędnych agitatorów partyjnych. Zaprzeczamy mu jednak prawa publicznego szerzenia defetyzmu, a przedewszystkiem mieszania do tej roboty imion Wodzów rzeczywistych, za obronę Rzeczypospolitej istotnie odpowiedzialnych.

Tak wygląda „patrjotyczna“ działalność endeckiego „wodza narodu“, na którego cześć wy śpiewują w ostatnich dniach hymny pochwalne... śpiewacy podwórzowi, przeplatając swe popisy wokalne ordynarnemi piosenkami antyżydowskiemi.

Przelewali krew — bez cudzysłowu!

Nielada odkrycie zrobił publicysta „Głosu Narodu“, omawiając obrady Światowego Kongresu Żydowskiego w Genewie. Za jednym zamachem pogodził Żydów z Sowietami i z — Hitlerem! Kongres, obradujący bez udziału przedstawicieli żydowstwa rosyjskiego i niemieckiego kongres, którego pierwszą uchwałą było niedopuszczenie delegacji komunistów żydowskich z Ameryki, wie — razem z panem J. P. z ul. św. Krzyża —

że Rosja Sowiecka z całym swoim aparatem państwowym i z Kominternem stoi do dyspozycji żydostwa.

Nie obchodzą publicysty chadeckiego prześladowania ruchu sjonistycznego i języka hebrajskiego w ZSRR., przemilczy on przypuszczalnie przed swymi czytelnikami rezolucje protestujące kongresu przeciw zdradzieckiej robocie komunistów w Palestynie, bo to wszystko obaliłoby myśl przewodnią całego artykułu: Żydzi popierają komunizm i są jego awangardą. Równocześnie karmi „Głos Narodu“ swych czytelników taką z palca wyssaną bujdą na temat nieobecności Żydów niemieckich w Genewie:

Są to pogodzeni z hitleryzmem kapitaliści i ich obecność w Genewie byłaby kongresowi nie na rękę.

Co to za potęga, ci Żydzi: Tu idą ręka w rękę z Kominternem, a tam — pogodzili się z Hitlerem.

Na podobnej „wyżynie“ stoją dalsze rozważania autora, opierające się bądźto na endeckim autorze (Sobieski), bądźto na powtarzaniu krzywdzącej Żydów legendy o ich stanowisku podczas wojny polsko - bolszewickiej. Te cytaty nie potrafią obalić notorycznego faktu, że w roku 1920, cała młodzież żydowska, narówni z młodzieżą polską stanęła do dyspozycji Rady Obrony Państwa, zgłaszając się ochotniczo do szeregów. Dezerterzy bez względu na wyznanie ponieśli zasłużoną karę. Podatek krwi, złożony przez społeczeństwo żydowskie w tej wojnie, był równie obfity, co ludności polskiej, a Żydzi mieli jeszcze w dodatku — Jabłonnę...

(y).

CHANNING POLLOCK

Bunt niezdolnych

W „American Mercury“ znajdujemy artykuł Channinga Pollocka, bardzo charakterystyczny dla mentalności amerykańskiej. Obecnie w Stanach Zjednoczonych wre namiętna agitacja wyborcza, a Channing Pollock należy do partji republikańskiej, zwalczającej zaciekle Roosevelta.

To, co teraz przeżywamy, może się wielu wydawać chorobą naszych czasów. Jest to jednak zapatrywanie mylne. W historji ludzkości powtarza się co dwa stulecia bunt niezdolnych.

Bunt niezdolnych wytwarza tylko rządy przejściowe, bo na dłuższą metę zdolni muszą przecież pokonać niezdolnych. Każdy człowiek musi mieć równe szanse rozwoju, ale absolutna równość jest między ludźmi rozmaitych charakterów i rozmaitych zdolności nonsensem; nie można pierwszemu lepszemu matołowi wiejskiemu przyznać te same prawa, co Szekspirowi, albo tak samo traktować leniwca i rozrzutnika jak Beethovena i Pasteura. Wojna światowa wytworzyła obecną atmosferę dosłownej równości. Żołnierze dowiedzieli się, że siła jest prawem i dlatego nie chcieli więcej uznać konieczności, że muszą słuchać małej grupy nauczycieli, literatów, ludzi nauki i kapitanów przemysłu. Następstwem tego zwyrodnienia idei równości jest ubóstwienie Nieznanego Żołnierza. Ludzie przedtem czcili tylko wielkość, ale teraz Nieznany Żołnierz jest przedmiotem kultu wszystkich ludów. Dotychczas tylko wielki wódz był symbolem ruchu lub sprawy. Czczono Chrystusa, ale nie nieznanego chrześcijanina. Niech każdy odpowie sobie na pytanie, czy należy hołdować marynarzowi a nie kapitanowi, kapralowi, a nie wodzowi, zwykłemu człowiekowi, a nie wielkiemu. Jeśli ujmujemy demokrację w ten sposób, że chcemy cześć oddawać tylko Żołnierzowi Nieznanemu, zapominamy o tem, że człowiek zawsze żywił nadzieję czegoś wyższego i piękniejszego.

Prawie każda rodzina składa się z człowieka, który zarabia i z większej lub mniejszej ilości nieszczęśliwych krewnych. Żaden zdolny pracowity i oszczędny człowiek, który utrzymuje rodzinę, nie uchyla się od obowiązku pomocy dla tych nieszczęsnych. Ale żaden też nie wpadł na pomysł by powierzyć im kontrolę swej rodziny, swego domu, swego przedsiębiorstwa. Każdy wie, że doprowadzić to musi do ruiny nieochronnej. Uważałby też za obłęd ideę, że jego zdolność ma ulec sparaliżowaniu, gdyby się władzę oddało niezdolnym krewnym, że jego majątek ma być skonfiskowany i rozdzielony wśród nich.

Główna idea Roosevelta polega na tem, że rządzić mają w Waszyngtonie ci, którzy okazali się niezdolnymi we własnych interesach. Ustawą stała się zasada, że każdy murarz ma tylko kłaść pewną ilość cegieł, że każdy rolnik może zasiać tylko pewną część swego pola i może hodować tylko ograniczoną ilość świń. Wynagradzano ich za próżnowanie. Administracja Roosevelta zużyła w ten sposób w trzech latach 24 miljardy dolarów!

Jesteśmy otoczeni szpiegami, rewizorami podatkowymi, naganiaczami i biurokratami, którzy chcą rządzić w naszych przedsiębiorstwach. Odczuwamy nasz rząd jako obcy i wrogi. Nie wierzymy już w słowo narodu i w jego zobowiązania płacenia długów. Jeden naród dziś nie wierzy drugiemu narodowi. Czy jesteśmy reakcjonistami, żądając powrotu do czasów z przed roku 1914, kiedyto rządy niezdolne były ograniczone, a cywilizacja szczycić się mogła największym postępem? Nigdy nie będzie istniał raj dla ignorantów matołków, rozrzutników. „Każdy królem“ — jest to tylko trick, którego nie można zrealizować. Bóg tego nie mógł, albo też nie chciał.

50.000 dolarów za godzinę

(s) Takie honorarjum może uzyskać naturalnie tylko artysta filmowy. Wszak to przy dziesięciogodzinnym dniu pracy, wynosi pół miljona dolarów dziennie. Kto otrzymuje to królewskie, bajkowe honorarjum? Greta Garbo? Charlie Chaplin? Mac West? Ależ nie, tę gażę otrzymują pięcioraczki Dionne, szczęśliwe, 27 miesięczne pięcioraczki kanadyjskie.

Wprawdzie dzieli się tę ogromną sumę na pięć części, ale i 10.000 dolarów na głowę i na godzinę, to też suma nie do pogardzenia, w dzisiejszej dobie kryzysu i bezrobocia. Wytwórnia filmowa, która wyświetliła pierwszy film z pięcioraczkami, też nie zrobiła kiepskiego interesu. Film wyświetlają kina całego świata, — wszyscy chcą widzieć pięcioraczki w roli aktorów filmowych.

W krótkim stosunkowo czasie zdołały pięcioraczki, zarobić pół miljona dolarów bez wielkiego nakładu pracy. Jeśli tak dalej pójdzie, wyrośnie z nich rodzina miljarderów. W każdym razie mają już zapewniony kontrakt filmowy na trzy filmy do roku 1938. Otrzymają za to astronomiczną wprost sumę, 10.000 dolarów za godzinę i 10 proc. z czystych dochodów firmy, które też prawdopodobnie nie będą małe.

Pozatem inkasują jeszcze honorarja za fotografowanie, użyczenie nazwiska do reklamy itp. Ale nie tylko pięcioraczki zarabiają, ale całe ich otoczenie, — pielęgniarki, lekarz, ogrodnik, służba domowa, mleczarz. Wszyscy piszą pamiętniki, występują w radjo, w kinach, i zarabiają pieniądze, pieniądze i pieniądze.

WIADOMOSCI Z KRAJU

Poznańczycy wykupują sklepy w Mińsku Maz.

Proces eksterminacji Żydów w słynnym już Mińsku Maz. trwa nadal. Codziennie prawie przy jeżdżają do miasteczka obywatele Poznaniacy i korzystając z psychozy lęku, którą ogarnięci są, jak wiadomo, od szeregu tygodni Żydzi tamtejsi — nabywają u handlarzy żydowskich sklepy. W ten sposób na ul. Marsz. Piłsudskiego 40 handlarzy sprzedało swe sklepy. Na innych ulicach 30 sklepów przeszło w ręce obywateli poznańskich. Handlarze, którzy sprzedali swe sklepy nie są zrzeszeni w żadnej organizacji kupieckiej.

Niezależnie od tego — choć niewątpliwie w ścisłym związku z tem — prowadzona jest ożywiona akcja bojkotowa. A więc plakaty, nawołujące do bojkotu i potępienia wszystkiego, co ma coś wspólnego z Żydami — pikiety i t. d.

Centrala Związku Drobnych Kupców podejmie w tej sprawie interwencję w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

Z dziejów latarni morskiej im. Żeromskiego

Latarnia Morska im. Stefana Żeromskiego w Rozewiu jest rokrocznie zwiedzana przez tysiące letników i turystów. Ostatnio odkryty został ciekawy szczegół, że w jednym z pokoików latarni dwukrotnie zamieszkiwał przez kilkanaście dni Stefan Żeromski. W księdze zwiedzających latarnię figuruje nazwisko genjalnego pisarza własnoręcznie przez niego wpisane z adnotacją kwoty 100 marek, które Żeromski ofiarował na rzecz wdów i sierot po marynarzach. Sekcja marynistów Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy w porozumieniu z dyr. urzędu morskiego ma zająć się umieszczeniem specjalnej tablicy pamiątkowej w pokoju latarni, gdzie Żeromski mieszkał. Tablica zostałaby ufundowana przez Tow. Lit. i Dziennikarzy.

Nowa opera L. Różyckiego

Znany kompozytor Ludomir Różycki pracuje obecnie nad nową operą, której tytuł brzmi „Mała hrabina". Tak zwano popularnie Marję Walewską, nieszczęśliwą faworytę Napoleona. Akcja opery podzielona na 5 odsłon, rozgrywa się kolejno w Polsce, w Schoenbrunnie, w Fontainebleau (scena abdykacji), wreszcie na Elbie, gdzie jak wiadomo Walewska jako jedyna kobieta odwiedziła wygnańca. Nowy utwór Różyckiego jest już na ukończeniu. Prapremjera jego ma odbyć się w teatrze Wielkim w Pozanniu w nadchodzącym sezonie operowym, z okazji uroczystego obchodu jubileuszu 30-letniej pracy artystycznej kompozytora.

Handlarze uliczni nie są przestępcami lecz nędzarzami

W dniu 5 maja br. zatrzymany został na jednej z ulic Warszawy handlarz obwarzanków Jakób Sztajnhaber. Wedle oskarżenia Sztajnhaber na widok st. post. Marjana Misiukiewicza ukrył się w bramie domu, stawiając następnie opór przy odprowadzeniu go do XI. kom. P. P. St. post. Misiukiewicz wraz z post. Kulikiem doprowadzili go przy użyciu siły. Stawiając opór Sztajnhaber miał uderzyć głową policjanta o mur, znalazłszy się zaś w komisarjacie, rozebrał się do naga, zdemolował urządzenie celi, wybił głową lufrynę. Wobec ataku szału wezwano lekarza pogotowia, który opatrzył aresztowanego.

Sztajnhaber zwolniony został za kaucją 500 zł. i onegdaj stanął przed Sądem, przesiedziawszy uprzednio 2 tygodnie w areszcie prewencyjnym. Oskarżony był za opór władzy karany dwukrotnie i dlatego sprawa jego przedstawiała się poważnie.

Sąd zbadał świadków i innych handlarzy zatrzymanych w komisarjacie, którzy zeznali, że st. post. Misiukiewicz wszedł do celi i powiedziawszy do Sztajnhabera, że teraz będzie miał za swoje, uderzył go trzykrotnie rewolwerem w glowę. Gdy handlarz zaczął krzyczeć, wyprowadzono go z celi, bijąc gumami. Świadkowie słyszeli jęki bitego.

Sędzia Danielewicz wydał wyrok, skazujący Sztajnhabera tylko na 2 tygodnie aresztu i wobec zaliczenia aresztu prewencyjnego, uznał karę za odcierpioną.

W motywach Sąd podkreślił, że wobec handlarzy ulicznych, którzy są tylko nędzarzami, a nie przestępcami, policja powinna być bardziej powściągliwa.

Sąd podkreślił także, iż daje całkowicie wiarę zeznaniom świadków odwodowych i postanawia przesłać odpis tych zeznań do prokuratury celem pociągnięcia winnych policjantów do odpowiedzialności.

Zamordował brata

Aleksander Kisiel, zamieszkały w Białymstoku przy ul. Podleśnej, wyjechał na teren gminy Obrubniki do rodziny żony, gdzie też znajdował się brat jego, zamieszkały w Lidzie. W nocy brat Kisiela namówił Aleksandra na polowanie na cudzym terenie. Zabrali oni ze sobą karabin i fuzję i poszli na kłusownictwo.

Nad ranem Aleksander wrócił do domu bez brata, a gdy go zapytano gdzie podział się brat, odpowiedział, że nie wie. Zachowanie jego budziło jednak podejrzenie, toteż wkrótce aresztowano Aleksandra Kisiela.

W międzyczasie zgłosił się do policji pewien osobnik, który zeznał, iż widział obu braci idących w pole. Podczas konfrontacji i w krzyżowym ogniu pytań Aleksander Kisiel przyznał się do bratobójstwa — wyjaśniając, że zwłoki ukrył w lesie pod gałęziami. Oświadczył on również, że zbrodni dokonał przypadkowo. Istnieje jednak podejrzenie, że Kisiel dopuścił się bratobójstwa z całą świadomością, od dawna bowiem toczył się między braćmi spór na tle majątkowem.

Aresztowanie fałszywych sędziów

Kresy Wschodnie a zwłaszcza Wileńszczyzna jest Mekką dla wszelkiego rodzaju oszustów, pochodzących z zachodnich województw. Grasują w Wileńszczyźnie różni fałszywi agenci, lustratorzy, sekwestratorzy, lekarze, akwizytorzy i t. p. Ostatnio na terenie pow. święciańskiego pojawili się dwaj panowie z Warszawy, podający się za sędziów do spraw nieletnich. Panowie ci z Wielką dozą bezczelności odwiedzali nietylko instytucje prywatne, lecz i państwowe oraz samorządowe.

„Panowie sędziowie" odwiedzali gabinety dygnitarzy powiatowych i zbierali składki na kolonję wychowawczą dla nieletnich przestępców. Oszuści najspokojniej dalejby grasowali, gdyby nie zdemaskowanie ich w Duksztach.

Zatrzymanymi okazali się znani na gruncie warszawskim oszuści: Korzeniowski Wacław i Kołodziński Władysław. Osadzono ich w areszcie.

Oszust na wielką skalę

Osadzony w więzieniu katowickiem znany na Śląsku aferzysta Stanisław Nitschka z Mikołowa, gdzie posiadał oszukańczą firmę „Agraria", który przez przypadek spowodował wykrycie na terenie katowickiego Sądu pewnych nadużyć ze strony niektórych urzędników, dopuścił się wielu oszustw. M. in. został poszkodowany przez Nitschkę b. poseł na Sejm, Robert Jarczyk z Podlesia, u którego Nitschka wynajął magazyn na przechowywanie rzekomo rzeczy nabytych na licytacji u ks. Pszczyńskiego. Z uwagi na cenę tych rzeczy, Nitschka wynajmując u p. Jurczaka magazyn, zażądał od niego zabezpieczenia w formie weksli kaucyjnych na sumę 5.000 zł. Chcąc wynająć nieużytkowany magazyn, p. Jarczyk wręczył mu żądane weksle, które Nitschka puścił w obieg. Dalszym poszkodowanym przez Nitschkę jest rolnik z okolic Mikołajowa Kempka, który dał Nitschce upoważnienie do załatwienia sprawy jego oszczędności w Banku Ludowym w Pszczynie i podjęcia sumy 5.600 zł. Nitschka uzyskał wypłatę tej sumy i pieniądze sobie przywłaszczył. Obecnie władze śledcze łączą wszystkie toczące się przeciwko Nitschce sprawy i prowadzą zbiorowe dochodzenia.

Krucjata na pluskwy

W najbliższych dniach miejska służba zdrowia w Warszawie przeprowadzi tytułem próby dezynfekcję jednego z domów przy użyciu tak potężnego środka trującego, jakim jest cjano - wodór. Mieszkańcy domu zostaną na czas dezynfekcji usunięci z mieszkań, zato wszelkie insekty, a przedewszystkiem pluskwy, przestaną ich trapić raz na zawsze.

KRONIKA TARNOWSKA

SAMOBÓJSTWO TARNOWIANINA W WARSZAWIE.

Tarnów, 13. 8. (C) Wielką sensację wywołała w mieście wiadomość o samobójstwie 54-letniego Wolfa Lernera poważanego w Tarnowie obywatela, który w dniu 8 bm. w Warszawie w hotelu otruł się weronalem, a za pochowanie go na cmentarzu żydowskim na honorowem miejscu przekazał przed śmiercią gminie żydowskiej w Warszawie 32.000 franków francuskich oraz towarzystwu „Ostatnia Posługa" w Warszawie zostawił za zajęcie się pogrzebem 3 pierścionki brylantowe oraz 250 zł. gotówką, przyczem oświadczył denat w liście pozostawionym, że gdyby go nie chciano pochować, to ciało swoje przeznacza dla studentów medycyny — Żydów. Zarazem zostawił jeszcze list dla pozostałej w Tarnowie żony, w którym miał wyłuszczyć przyczyny samobójstwa. W mieście krążą na ten temat różne niesprawdzone pogłoski.

Z RUCHU WYBORCZEGO W TARNOWIE.

Dotychczas wniesionych zostało 9 list kandydatów mianowicie numer 1 blok sjonistyczny — Nr. 2. prywatna p. Postronga — Nr. 3. p. Huttera (Jad Charuzim) — Nr. 4. Bundu — Nr. 5. Poalej Sjon lewica zblokowana z Poalej Sjon prawica, Nr. 7 Klaus i Belz z p. Aberdamem i p. Schneidrem na czele. Nr. 8 Agudy z p. Gewurzem na czele i Nr. 9. p. Gerstena. Ubiegają się jeszcze o sklejenie listy p. Szyja Ehrlich i p. Dr. Klein, ale dotychczas nie znaleźli „działacze" ci kandydatów. W piątek dnia 14 bm. odbędzie się posiedzenie komisji wyborczej celem zatwierdzenia list kandydatów.

OSOBLIWA DELEGACJA

U posła ziemi tarnowskiej ks. Dra Lubelskiego bawił onegdaj pewien działacz ortodoksyjny z Podgórza (z grupy „skawińskiej"), aby uzyskać poparcie przy staraniach o połączenie żydowskiej gminy wyznaniowej w Podgórzu z gminą wyznaniową w Krakowie. Jak się dowiadujemy, miał poseł ks. Dr. Lubelski odesłać osobliwego delegata do posłów żydowskich.

STRAJK OKUPACYJNY ROBOTNIKÓW.

Robotnicy zatrudnieni przez zarząd miasta przy robotach miejskich rozpoczęli strajk okupacyjny z powodu ograniczenia tygodnia pracy do 5 dni. Zarząd miasta wezwał strajkujących afiszami do powrotu do pracy przestrzegając robotników, ze na wypadek nieprzystąpienia do pracy Wojewódzki Fundusz Pracy cofnie swe kredyty i przypadną one innemu miastu. Strajkuje około 700 robotników, którzy przez cały dzień siedzą w dołach rozkopanych ulic. Warto nadmienić, że większość robotników strajkujących zorganizowaną była w ZZZ., któremu patronował były wiceburmistrz p. Dr. Silbiger.

REWIZJA W SEKRETARJACIE „PIASTA"

W lokalu sekretarjatu stronnictwa „Piast" w Tarnowie przeprowadziła policja rewizję.

PRZED MANIFESTACJĄ LUDOWĄ W WIERZCHOSŁAWICACH.

W związku z przygotowaną manifestacją ludową na dzień 15 sierpnia br. czynione są w Wierzchosławicach wielkie przygotowania przez zwolenników „Stronnictwa Ludowego Piast". W manifestacji tej ma brać udział około **90.000 włościan z okręgu tarnowskiego.**

Przegląd gospodarczy

Handel polsko-sowiecki

Przedstawiciel agencji „Iskra" otrzymał od handlowej misji Z. S. R. R. w Polsce szereg ciekawych informacyj, dotyczących wymiany towarowej polsko - sowieckiej oraz widoków rozwoju jej na przyszłość. Z informacyj tych wynika, że realizacja zawartej w marcu rb. umowy kontyngentowej z ZSRR postępuje normalnie ku zadowoleniu obu stron, a zamówienia zarówno ze strony polskiej, jak i sowieckiej są wykonywane w ramach ustalonego kontyngentu. W chwili obecnej prowadzone są pertraktacje pomiędzy firmami „Giesche" i „Katowicką Spółką" a przedstawicielami moskiewskiego trustu metalurgicznego na dostawę do Związku Sowieckiego niektórych artykułów, produkowanych w wymienionych zakładach. Następnie, jedna z firm warszawskich pertraktuje z zainteresowanemi czynnikami sowieckiemi na temat dostawy do ZSRR. większej partji szmat wełnianych.

Z większych tranzakcyj, jakie zawarły Sowiety na rynku polskim w r. b. należy wymienić zakup transportu koniczyny na sumę około 3 milj. zł. Wzamian za to Polska zobowiązała się udzielić Sowietom prawa wwozu ponad kontyngent — pewnej ilości artykułów sowieckiego pochodzenia. Zawarta umowa handlowa polsko - sowiecka przewiduje również dostawę do Polski tytoniu sowieckiego. Sfinalizowania tej tranzakcji należy się spodziewać jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca — po przeprowadzeniu rozmów przez bawiącego obecnie w Warszawie prezesa moskiewskiego trustu tytoniowego z dyrekcją Polskiego Monopolu Tytoniowego.

Jeżeli chodzi o zadłużenie ZSRR. wobec banków i firm polskich, to według danych statystyki sowieckiej, ostatnie sześć lat wykazują znaczne zmniejszenie. I tak w roku 1931—32 zadłużenie krótkoterminowe Sowietów do 18-tu miesięcy z tytułu tranzakcyj towarowych, zawartych przez Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR w Polsce i znajdujący się obecnie w likwidacji „Sowpoltorg" wynosiło 100 milj. zł. Dług ten na 1 stycznia 1934 r. zmniejszył się do 66 miljonów zł., na 1 stycznia 1935 r. — do 13 miljonów zł., na 1 sierpnia br. do 9 i pół milj. zł., a na 1 stycznia 1937 r. zadłużenie to przypuszczalnie obniży się do miljona złotych. Należy zauważyć, że zakupy sowieckie w Polsce w r. 1936 nie były dokonywane na warunkach kredytowych, a jedynie za gotówkę.

Co się tyczy perspektywy rozszerzenia wymiany towarowej z ZSRR, to Sowiety w roku bieżącym zamierzają ożywić swe stosunki handlowe jedynie z temi krajami, które będą mogły udzielać im długoterminowych kredytów finansowych. Brakiem w Polsce takiego kredytu, Sowiety tłumaczą spadek w ostatnich czasach obrotów handlowych polsko - sowieckich, gdyż, jak wiadomo, Bank Polski przyjmuje do dyskonta weksle sowieckie z terminem do 18 miesięcy.

Jak twierdzą w stołecznych kołach gospodarczych, przyszłość dopiero wykaże, czy i o ile zamierzenia sowieckie mogą być wykonalne w praktyce. Eksport sowiecki wszakże szuka wciąż nowych rynków zbytu, a jednym z takich rynków jest również Polska, gdzie Sowiety lokowały dość poważne ilości swych artykułów, że wymienimy choćby ryby, złom żelazny i t. p. Przy zasadach, na których odbywa się dziś niemal wszędzie wymiana towarowa — import za eksport, teza sowiecka musiałaby być poddana w wątpliwość.

Wzrost kosztów utrzymania w lipcu

Odbyło się w Głównym Urzędzie Statystycznym posiedzenie Komisji do badania zmian kosztów utrzymania rodzin pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu w Warszawie. Komisja ustaliła wzrost kosztów utrzymania ogółem w lipcu w porównaniu z czerwcem br. o 0,1 proc. w tem żywność +0,2 proc., grupa potrzeb kulturalnych +0,2 proc., inne grupy bez zmiany.

Odroczenie nowych przepisów o dozorze nad przetworami mięsnemi

Interwencje organizacyj mięsnych o odroczenie wejścia w życie nowych przepisów o dozorze nad przetworami mięsnemi odniosły pozytywny skutek. Minister opieki społecznej Zyndram Kościałkowski wydał zarządzenie, przedłużające termin wprowadzenia w życie nowych przepisów na okres 2 lat do końca r. 1938.

Jak wiadomo przepisy nowego rozporządzenia nakładały m in. obowiązek na właścicieli sklepów mięsnych i jatek przeprowadzenia inwestycyj, które ze względu na kryzys gospodarczy były trudne do zrealizowania.

Nadzór nad agentami ubezpieczeniowymi

Wobec ukazania się w jednem z warszawskich pism codziennych artykułów, tendencyjnie oświetlających sprawę wykonywania nadzoru nad agentami ubezpieczeniowymi, Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń podaje do wiadomości co następuje:

Prowadzony przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń rejestr agentów ubezpieczeniowych ma na celu przeprowadzenie kontroli, czy zaangażowany przez zakład ubezpieczeń agent posiada potrzebne kwalifikacje moralne i zawodowe. W zakresie tej kontroli Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń nie ma swobodnego uznania, decyzje jego muszą być prawnie uzasadnione. To też o kwalifikacjach moralnych agentów Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń decyduje na podstawie opinji i zaświadczeń właściwych władz państwowych, względnie orzeczeń komisji dyscyplinarnej, nie może zaś kierować się osobistemi przekonaniami swoich urzędników, temmniej zatem jeszcze może kierować się osobistemi przekonaniami konkurencyjnych agentów lub notatkami prasowemi, nie popartemi żadnemi dowodami i inspirowanemi przez współzawodniczącego agenta.

W toku wykonywanego nadzoru nad zatrudnieniem agentów przez zakłady ubezpieczeń spowodowano zerwanie przez zakłady ubezpieczeń umów o pośredniczenie z 275 osobami. W toku postępowania dyscyplinarnego znajduje się kilkadziesiąt spraw

W świecie jednak obowiązujących przepisów, jeśli agent posiada dostateczne kwalifikacje zawodowe, tylko ujemna opinja wydana przez władzę powołaną do opinjowania o kwalifikacjach moralnych, prawomocny wyrok sądu, lub prawomocne orzeczenie komisji dyscyplinarnej może stanowić podstawę do pozbawienia agenta możności wykonywania zawodu

Wpisanie agenta do rejestru agentów oznacza tylko, że w stosunku do danego agenta w drodze właściwej przez powołany do tego organ państwowy nic ujemnego nie ustalono, co oczywiście nie przesadza możności zmiany opinji, naskutek ujawnienia nowych faktów.

Wobec tego Państw. Urząd Kontroli Ubezp. nie zamierza prostować notatek prasowych nieścisłych i niezgodnych z obecnym stanem rzeczy, dotyczącym obecnych lub byłych agentów, pozostawiając samym zainteresowanym agentom i zakładom ubezpieczeń obronę ich czci i opinji. Natomiast każda skarga przeciwko agentowi, mogąca być poparta dowodami przewidzianemi w przepisach o postępowaniu administracyjnem, zostanie zbadana dla wyciągnięcia konsekwencyj, przewidzianych w prawie.



PIĄTEK, 14 SIERPNIA.

Kraków (239.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz kilka informacyj; 7.40 Muzyka poranna z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej 122.03 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej; 12.13 Dziennik południowy; 12.23 Muzyka z płyt; 14.30 Popołudniowy koncert z płyt; 15.30 Transmisja z XI. Olimpjady w Berlinie; 16 Rozmowa z chorymi; 16.15 Mała orkiestra pod dyr. Teodora Rydera; 17 „Akademickie uczelnie prowincjonalne" — odczyt dla maturzystów wygł. Stefan Duszyński; 17.15 „Pieśni rycerstwa polskiego" w układzie Leopolda Pobóg - Kielanowskiego w wyk. Chóru „Dzwon", recytacje Władysława Brackiego, Nowosada i innych; 17.50 Poradnik sportowy — red. Józef Włodarkiewicz; 18 „Skrzynka ogólna" w opr. inż. Stanisława Broniewskiego; 18.10 Wiadomości z dnia...; 18.15 Muzyka z płyt; 18.35 Koncert reklamowy; 18.45 Pogadanka; 18.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R.; 19 „Mozaika muzyczna"; 19.55 „Początek wojny światowej na Ukrainie" fragment z powieści Wacława Czosnowskiego „Krwawnik"; 20.10 Dziennik wieczorny; 20.25 Transmisja z Festiwalu w Salzburgu: „Śpiewacy Norymberscy" 3-ci akt op. Ryszarda Wagnera pod dyr. Artura Toscanini'ego; 22.25 Muzyka lekka z płyt; 22.35 Transmisje i wiadomości z XI. Olimpjady w Berlinie.

• • •

Warszawa (1339.3) 12.03 „Jakie nasienie taki plon" pogadanka wygł. inż. Wojciech Chmielecki; 22.25 Utwory na harfę; 23 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego i chór Orlanda.

Lwów (377.4) 14.30 Koncert życzeń; 18 „Karpackie włóczęgi" wygł. Mgr. Stanisław Weiss.

Katowice (395.8) 18.10 Edward Grieg: Peer Gynt — suita Nr. 1 i 2 płyty; 22.25 Piosenki w wyk. Chóru Juranda (płyty).

Łódź (224) 18 Pogadanka aktualna pt. „Parki w parkach" — czyli „Lódź w sierpniu" — wygł. red. Stanisław Sapociński; 18.10 O wszystkiem potroszku; 18.15 Rapsodje (płyty)

• • •

Wiedeń (506.8) 20.05 „Grosspapa" — komedja Horsta; 21.10 Koncert ork. wojskowej; 23.45 Współcześni mistrzowie (płyty).

Medjolan (368.6) 20.40 Recital skrzypcowy A. Polbronieri; 21.30 Wybór piosenek; 22.10 Koncert rozrywkowy, Dyr. Petralja; 23.15 Muzyka taneczna.

Praga (470.2) 18.10 „Hallo" — tu ostatnie przeboje filmowe — płyty; 21 Muzyka kameralna na fort. i głos solowy.

Paryż (431.7) 17 Koncert paryskiej ork. symfonicznej; 20.30 „L'Amour veille" sztuka Caillaveta i de Flersa.

Konfekcja amerykańska w Europie

Jak wynika z danych ogłoszonych przez Amerykańską Izbę Handlową, polepszyły się ostatnio znacznie widoki na eksport amerykańskiej konfekcji męskiej i damskiej do Europy, Południowej Ameryki, Małej Azji i dominjów angielskich. W całym świecie powiększył się popyt na odzież amerykańską. Eksport, który wynosi obecnie 30 miljonów dol. może z łatwością być powiększony pięciokrotnie.

Redukcje cen w Bułgarji

Donoszą z Sofji, że rada ministrów opracowuje szereg projektów, zmierzających do zmniejszenia rozpiętości cen między artykułami rolniczemi a przemysłowemi. Przedewszystkiem mają być obniżone ceny różnych artykułów pierwszej potrzeby przez zredukowanie podatku. W pierwszym rzędzie chodzi o sól, cukier, chleb, naftę, benzynę itd. Zmniejszenie podatku od tych produktów ma wyrównać powiększenie stawek celnych od towarów importowych. Minister finansów przedstawił radzie ministrów projekt nowej taryfy celnej, która będzie przedmiotem dyskusji.

Po Japonji — Chiny

Jako konkurenci Japończyków zjawili się obecnie na rynku amerykańskim Chińczycy. Między innemi w amerykańskich domach towarowych sprzedawane są wyprodukowane w Chinach skarpetki dziecinne po 5 centów za parę. Cena ta, oczywiście, jest tak niska, że żaden amerykański wytwórca nie może wytrzymać konkurencji.

Mały fejleton

M. HERBST

Propaganda piłki nożnej

(827 młodych kobiet, zmuszonych przez mężów i przyjaciół, przybyło na słynny mecz piłki nożnej. Mężowie mieli nadzieję, że zdołają swoim entuzjazmem zarazić żony i przyjaciółki).

— Uf! — jęczała — „upał nie do wytrzymania“

— „Ten na dole, to Sabot“ — tłumaczy jej mąż.

— „Ten z łysiną i krzywemi nogami“?

— „Każdy dobry footbalista ma krzywe nogi“ —

— „Ach, jaki komiczny!“

— „A ten wysoki, to jest Mohr“

— „Ach“...

— „Uważaj, kochanie, teraz muszę ci wytłumaczyć co to jest „offside“.

— „Dobrze, kochanie“

— Widzisz tam Sabota?

— Ten wysoki?

— Nie ten na lewo.

— Ten grubas?

— Tak, to jest Sabot.

— Śmieszne nazwisko.

— Jeśli więc Sabot stoi z boku...

— Ale on przecież stoi w środku!

— Ale wyobraź sobie, że on stoi... z boku.

— Wolę sobie wyobrazić, że ten smukły stoi z boku.

— Dobrze. Więc...

— Jak on się nazywa?

— Sander. Ale to jest obojętne. Więc wyobraź sobie, jeśli on...

— Czy nie możesz powiedzieć temu panu, żeby zdjął kapelusz?

— Więc przypuśćmy, że Sabot...

— Sander.

— Niech będzie, Sander stoi z boku...

— Ta zwarjowała.

— Kto?

— Ta niebieska na przodzie. Na taki upał ubiera wełnianą suknię.

— Jeśli to jej sprawia przyjemność...

— Jaki ty jesteś komiczny, kochanie. —

— Co to ciebie obchodzi?

— Że ty jesteś komiczny, a kogo to ma obchodzić? —

— Myślałem sobie tylko... Ażeby powrócić do tego na boku. Sander stoi z boku, a Sabot...

— Ten z łysiną i krzywemi nogami?

— Tak —

— Ten mi się nie podoba.

— Czy ci się podoba...

— Popatrzno, prędko, prędko!

(On patrzy.)

— Słodziutki, prawda?

— Kto? —

— Ten mały piesek. Ach Boże, ta różowa kokardka! Wycałowałabym go chętnie! —

— Zwierząt się nie całuje.

— Dlaczego?

— Ze względu na bakterje.

— Czy bakterje to są bakcyle?

— Nie. A więc Sander podaje Sabatowi piłkę —

— Zawsze nogą?

— Albo głową.

— Nie, co też ty nie opowiadasz.

— Obrońca...

(Ona wyjmuje z torebki lusterko i uśmiecha się do siebie).

— Uważaj.

— Nie gniewaj się odrazu. *(Pieszczotliwie kładzie głowę na jego ramieniu. Później całuje go).*

— Zostaw. —

— Czy nie wolno na placu sportowym całować swojego własnego męża?

(Mąż śmieje się, bo właściwie nie wie co ma odpowiedzieć.) Więc jeśli Sander podaje piłkę...

(Ona ziewa.)

— To cię nie interesuje?

— O, nawet bardzo.

— Rzeczywiście?

— Tak, naprawdę. *(nagle)* Czytałeś w dzisiejszej gazecie, o tej 82-letniej kobiecie, która się zaręczyła?

— Nie. —

— Wyobraź sobie, w Tunisie, w Ameryce...

— W Afryce.

— Mówisz przecież, żeś nie czytał! —

— Tunis leży zawsze w Afryce, nawet jeśli tego nie czytałem. —

— A więc ta stara spotkała człowieka —

— Później dziecinko, teraz chcę ci wytłumaczyć...

— Ja też chcę raz mówić.

— Ty przecież mówisz cały dzień.

— Tak?

— A może nie?

— Ja nigdy nie mówię. Taki ty jesteś! —

— Nie krzycz tak!

— Ja krzyczę? A ty?

— Cicho!

— Powiedz odrazu: zamknij sobie...

— Czy mam...

— Ja idę...

— Proszę bardzo! —

(Wybucha spazmatycznym płaczem.)

— Nie tutaj przy ludziach.

(Łkając, przepycha się przez tłum. On za nią.)

— Żadnej przyjemności mi nie użyczasz.

— A ty mnie? —

Z zaciśniętemi ustami opuszczają boisko.

W tej chwili rozpoczyna się mecz.

Tłum. — S.

Echa ze świata

Wizyta w Sing Sing

(s) W jednem z pism amerykańskich czytamy następujący reportaż z więzienia Sing Sing:

Po załatwieniu koniecznych formalności, wchodzimy do dużej sali, pełnej wesoło i swobodnie rozmawiających ludzi. Co tutaj właściwie porabiają ci ludzie? — pytamy zdziwieni, — gdzie są więźniowie? To są właśnie więźniowie. A ich znane w całym świecie mundury w paski? O, te już od lat są zniesione. Tak? A co właściwie zbroił ten stary w kącie, w tem zniszczonem ubraniu?

Dyrektor więzienia Sing Sing, Lewis Lawes, uśmiechnął się: — Ależ to jest jeden z gości. Jesteśmy w rozmownicy i tutaj więźniowie mogą z rodziną i przyjaciółmi, rozmawiać jak długo się im podoba i o czem się im żywnie podoba.

Rozmowy nie bywają kontrolowane i więźniowie wcale nie są oddzieleni od odwiedzających. Straż pełni tylko jeden człowiek, i ten wydaje się sobie zbyteczny. Na 2500 więźniów, zamykanych w celach tylko na noc, jest w Sing Sing 200 strażników.

Dozorcy są prawdopodobnie silnie uzbrojeni? — zapytujemy. Broń Boże, odpowiada dyrektor — zupełnie są nieuzbrojeni. Dotychczas żaden z więźniów nie zrobił nam jeszcze nic złego. Udał się nam nasz eksperyment. Mianowicie staraliśmy się, — naturalnie w granicach praw i rozsądku, — zaprzyjaźnić się z więźniami — mówi dyrektor. W koniecznych wypadkach udzielamy im nawet jedno czy dwudniowego urlopu, muszą tylko prośbę swoją umotywować i dać nam słowo honoru, że stawią się w więzieniu na oznaczoną godzinę i nie nadużyją swojej wolności. Przypuszczalnie dożył pan niejednego rozczarowania, dyrektorze? — Od piętnastu lat jestem dyrektorem w Sing Sing i dotychczas nie zdarzył się jeszcze wypadek, żeby który z więźniów nie dotrzymał słowa. —

Udajemy się na pierwsze piętro, chcemy zwiedzić cele więzienne. Na długim korytarzu, — jakkolwiek brzmi to nieco fantastycznie — niekończący się wprost szereg małych, ale ładnych pokoików hotelowych, z białemi lakierowanemi łóżkami, czystą pościelą, bieżącą ciepłą i zimną wodą, biureczko z krzesłem, aparat radjowy i kwiaty. Nieokratowane okna wychodzą na rzekę Hudson i przepuszczają dużo powietrza i słońca do pokoju. Na stolikach i ścianach, fotografje bliskich i znanych gwiazd filmowych.

MENU.

Następną niespodzianką jest sala jadalna. Obiad składa się z zupy, mięsa z jarzyną i ziemniakami i puddingu. Zwracam się do dyrektora: — Wie pan, panie dyrektorze, jeśli kiedy w Nowym Jorku, źle mi się powiedzie, mam zamiar coś przeskrobać, i dostać się do tego komfortowego hotelu. Przecież tu więźniowie mają się stokroć lepiej, niżli bezrobotni na wolności.

— Lepiej proszę tego nie robić, — mówi nagle poważnie dyrektor, — każdy medal ma bowiem swoją odwrotną stronę. I my też mamy obok tego nowoczesnego, komfortowo i hygienicznie urządzonego Sing Singu, jeśliby to było konieczne, jeszcze stary Sing Sing...

Idziemy przez ogród, i zachwycamy się jego wspaniałemi kwiatami, artystycznie ułożonemi.

Ogród ten jest dziełem jedynego człowieka, — objaśnia nas dyrektor. — Morderca, który zamordował swoją żonę i skazany został na dożywotnie więzienia, wyczarował nam z pustego szarego podwórza, ten rajski zakątek. Nie myślał już o życiu poza murami, zapomniał, że jego sumienie obciążone jest życiem ludzkiem, cały dzień zajmował się kwiatami i mógł rzewne wylewać łzy nad złamaną różą. Wogóle nasi więźniowie stają się u nas dziwnie łagodni. Mamy ptaszkarnię i więźniowie niezwykłą czułością otaczają ptaszki. Może dlatego, że też są więzione...

ŚREDNIOWIECZNE LOCHY.

Najstraszniejszy kontrast stanowi stare Sing Sing. Więźniowie, ale tylko tacy, którzy odsiadują przynajmniej dziesięcioletnią karę — żyją w zakratowanych klatkach. Cele są bez okien, trochę powietrza i światła użyczają okratowane drzwi. Nędzne łóżko zajmuje prawie że całą celę, pozostawia zaledwie miejsca na trzy kroki wszerz i dwa wzdłuż. Higieniczne stosunki są poniżej wszelkiej krytyki, i te humanitarne urządzenia Sing Singu, wydają się ponurą groteską w zestawieniu z tym średniowiecznym lochem starego oddziału. I ten bajeczny szpital wydaje się ironją, jeśli się pomyśli, że po to tylko uzdrowiło się człowieka, żeby go odesłać do „domu milczenia“.

Bo w domu milczenia na którym widnieje wielki napis „Silence“, znajduje się — fotel elektryczny.

„Uniwersytet kalek“

(s) Londyńska policja wpadła na ślad regularnego „uniwersytetu kalek“ znajdującego się w dzielnicy Limehouse. Pod kierownictwem byłego lekarza, skreślonego z listy lekarskiej, odbywały się tu kursy dla zawodowych żebraków, których uczono, jak najlepiej mają naśladować ułomność i kalectwo, — nie budząc podejrzeń, że symulują. Honorarjum lekarza, pobierane od żebraków, bywało dosyć wysokie. Dalsze dochody czerpał ów doktór z wypożyczalni sztucznych nóg i rąk.

Sygnalizacje radjowe

Najnowszym wynalazkiem alarmowym dla ochrony domów przed kradzieżą w Ameryce jest system sygnalizacji radjowej. Specjalny aparat radjowy wytwarza wokół domu na odległość paru metrów strefę naelektryzowaną. Gdy jakiś intruz znajdzie się w obrębie tego „pola radjowego“ rozlega się we wnętrzu domu dzwonek alarmowy i snop światła rzucany jest na ściany domu.

KRONIKA

SIERPIEŃ	Wschód słońca 4 g 11 m
14	Zachód słońca 18 g 45 m
PIĄTEK	25 Ab 5696

Przyjmowanie interesantów w urzędach państwowych

Minister Spraw Wewnętrznych wydał nowy okólnik do urzędów państwowych w sprawie przyjmowania interesantów. W godzinach załatwiania petentów nie wolno zlecać urzędnikom żadnych zajęć, by nie powodować utrudnień w przyjmowaniu interesantów. Pozatem Minister zwrócił uwagę by forma załatwiania interesantów była konkretna i by zgłaszającym się udzielano wyczerpujących wyjaśnień.

Przesunięcie terminu wcielenia do szeregów studentów wyższych uczelni

Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało rozkazy do władz poborowych o przesunięcie terminu wcielenia do szeregów o rok tj. do dnia 1 lipca 1937 roku, studentów niektórych wydziałów wyższych uczelni. O rok przesunięto termin wcielenia do wojska studentów dentystyki i farmacji czwartego roku studjów medycyny piątego roku studjów, odbywających naukę w roku 1935—36, studentów politechniki — czwartego roku studjów (7 semestru) odbywających naukę w roku 1935—36 i absolwentów wydziału weterynarji uniwersytetów, którzy są w toku zdawania egzaminów dyplomowych.

144,206.000 pasażerów przewiozły koleje w roku 1935

Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, Polskie Koleje Państwowe przewiozły w roku ubiegłym na linjach normalnotorowych 144.206 tys. pasażerów, tj. o 1.674 tys. osób mniej, niż w roku 1934.

W pociągach zwyczajnych na linjach normalnotorowych przewieziono ogółem 142.645 tys. pasażerów, w tem według taryfy normalnej za biletami jednorazowemi 17.492 tys. osób, oraz w ruchu podmiejskim za biletami okresowemi 99.732 tys. osób. W pociągach pośpiesznych przewieziono 1.561 tys. pasażerów, w tem według taryfy normalnej 912 tys. osób.

„Torpedą“ do Katowic

Liga Popierania Turystyki organizuje wycieczkę „Lux - Torpedą“ z Krakowa do Katowic.

Odjazd z Krakowa we środę 19 bm. o godzinie 18.49. Przyjazd do Katowic o godz. 19.48. Odjazd z Katowic we czwartek 20 bm. o godz. 23.50. Przyjazd do Krakowa o godz. 0.50. Przejazd tam i spowrotem: 6.80 zł.

Ulgi kolejowe na „Zjazd Górski“ do Sanoka

Ministerstwo Komunikacji przyznało uczestnikom masowego „Zjazdu Górskiego“ w Sanoku organizowanego w czasie od 14—17 sierpnia br. ulgi przejazdowe na podstawie indywidualnych kart uczestnictwa.

Karty uczestnictwa po cenie 3.— zł. można nabyć w placówkach biur podróży PBP. „Orbis“ i Wagons Lits Cook oraz w Starostwach Powiatowych Województw południowej części kraju.

Karty te uprawniają uczestników do odbycia podróży do Sanoka w czasie od 12 do 17 sierpnia br. za biletem ulgowym ze zniżką 33 proc., a nie za biletem normalnym, jak to wskutek błędu drukarskiego mylnie uwidoczniono na stronie 3-ciej karty uczestnictwa.

Powrót uczestników Zjazdu w czasie od 14 do 18 sierpnia br. odbywa się bezpłatnie.

—oOo—

— Z CENTRALI „EZRY CHALUCOWEJ“. — W najbliższych dniach odwiedzi niektóre miasta na Śląsku delegat Centrali tow. Wilk, celem zorganizowania pracy i przeprowadzenia akcji.

Rada Partyjna Organizacji Sjonistycznej zwołana na dzień 20 sierpnia b. r. do Krakowa

We czwartek, dnia 20 bm. odbędzie się w Krakowie posiedzenie Rady Partyjnej Organizacji Sjonistycznej z następującym porządkiem dziennym:

1. Obecna sytuacja w Palestynie.
2. Posiedzenie Komitetu Akcyjnego Światowej Organizacji Sjonistycznej.

W obradach Rady Partyjnej biorą udział jedynie wybrani przez Zjazd członkowie Rady Partyjnej.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Małopolski zach. i Śląska w Krakowie

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— NIEZWYKŁE POWODZENIE REWJI „TEL AWIW“ skłoniło dyrekcję teatru letniego do przedłużenia występów gościnnych zespołu rewji „Tel - Awiw“ na przeciąg jeszcze 4 dni. Świetne teksty, pieśni i tańce — składają się na harmonijną całość atrakcyjną dla widza, który z zapartym tchem śledzi akcję poszczególnych obrazków, by nie uronić niczego z tego barwnego amalgamatu humoru i żywiołowego tańca palestyńskiego. „Tel - Awiw“ grany będzie dziś o godzinie 8.45 wiecz., jutro o godz. 5 pop. (po cenach zniżonych) i o godz. 8.45 wiecz. Przedsprzedaż biletów w firmie A. Fischhab, Grodzka 43, a od 7 wiecz. przy kasie.

— OSTATNIE WYSTĘPY OPERETKI WILEŃSKIEJ. Dziś premjera znakomitej operetki Kalma na „Księżniczka Czardasza“, która od szeregu lat nie przestaje być widowiskiem atrakcyjnem we wszystkich teatrach operetkowych. Rolę tytułową gra Janina Kulczycka w otoczeniu pierwszorzędnych wykonawców ról głównych: S. Bestani, K. Dembowskiego, W. Szczawińskiego, M. Tatrzańskiego i K. Wyrwicz - Wichrowskiego. W akcie II-im Walc Hawajski w wykonaniu H. Martówny i J. Ciesielskiego.

— WIKTORJA I JEJ HUZAR. Dyrekcja Teatru Miejskiego podaje do wiadomości, że w sobotę, w dniu uroczystego obchodu święta Żołnierza Polskiego, przedstawienie operetki wileńskiej „Wiktorja i jej Huzar“ zostało w całości zakupione przez prezydenta miasta dla wojskowych załogi krakowskiej oraz Związku Ochotników Armji Polskiej z r. 1918/21.

— Z TEATRU „BAGATELA“. Na wczorajszej premjerze nowej rewji „Gdy kogut pieje“ rzęsiste oklaski widowni, były wymownym wyrazem uznania publiczności, dla śpiewu, tańca i gry całego zespołu. Dawno już żadna rewja nie przypadła tak do gustu Krakowianom jak wystawiona obecnie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Serce ze stali“ i „Tajemnica ekspresu Nr. 6“.

APOLLO: „Mały król“. (Glorja Stuart, Victor Mc Langlen).

ATLANTIC: „Napad na Kongo“ i „Noc na Transatlantyku“.

BAGATELA: „Małżeństwo“ oraz rewja p. t. „Gdy kogut pieje“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Piotruś“ (Franciszka Gaal)

PROMIEŃ: „Tajemnica małej Shirley“ i „Melodje wielkiego miasta“.

STELLA: „Moskiewskie noce“.

ŚWIT: „Pat i Pałachon jako bezdomni“.

SZTUKA: „Broadway Bill“ (Warner Baxter i Myrna Loy).

UCIECHA: „Kłopoty sportowca“ (Joe Brown)

WANDA: „Załoga“ (Annabela, Jean Murat)

— Z MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW FUTRZARSKICH W WILNIE. Onegdaj odbył się bankiet na cześć Komitetu Wykonawczego Targów i jego prezesa p. Inż. A. Kawenokiego urządzony przez uczestników tegorocznych targów. W przemówieniach najwybitniejszych przedstawicieli branży futrzarskiej w szczególności z Warszawy i Krakowa oraz Genewy i New-Yorku podkreślono znaczenie Międzynarodowych Targów Futrzarskich i postulat postanowienia ich na przyszłość w Wilnie jako stałej placówki. W odpowiedzi na przemówienia uczestników zabrał głos p. Prezes A. Kawenoki, który naszkicował program dalszej pracy Komitetu Wykonawczego oraz podkreślił zasługi poszczególnych członków Komitetu w szczególności p. Prezesa Leona Chwasta z Warszawy, p. Dyr. Izby Przemysłowo - Handlowej w Wilnie Inż. Władysława Barańskiego, Dyrektora Jana Luczkowskiego i referenta Józefa Kaczerginskiego. 389kr

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 13. 8. Rozmiary obrotów na zebraniu giełdowem były stosunkowo dość duże, nastrój panował spokojny, kursy nagół utrzymały się na poziomie niezmienionym. Większe zainteresowanie papierami procentowymi. Dokonano obrotów 5 proc. poż. konwersyjną: zł. 45.50 oraz na pogiełdziu: 3 proc. poż. inwest. I em. zł. 63.50, II em. zł. 62.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13. 8. Akcje: Bank Polski 97.—. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I em. 64.50 II em. 63. dolarowa 63 dolarówka 47.50—47.60 stablizacyjna 48.50—49.50.

Tendencja mocniejsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.58 Holandja 360.70 Kopenhaga 119.35 Londyn 26.72 N. Jork czek 5.31½ N. Jork tel. 5.31 5/8 Paryż 35.— Praga 21.96 Sztokholm 137.75 Szwajcarja 173.28.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 13. 8. Ceny orjentacyjne: Pszenica cena bez zmiany. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Jęczmiona jednolite o wyższej wadze, ponad notowanie.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13. 8. Dewizy: Paryż 20.20¼ Londyn 15.42¼ Nowy Jork 3.06 7/8 Bruksela 51.71¾ Medjolan 2417¾ Amsterdam 208.32½ Berlin 123.35 Sztokholm 79.50 Oslo 77.50 Kopenhaga 68.85 Praga 12.68 Białogród 77.— Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 75.50 w Paryżu Fr. fr. 1150.

Tendencja mocna.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 8. Kursy otwarcia: Dillonowska 47.50 Stabilizacyjna 66 Dolarowa 47.50 Warszawska 39.50 Śląska 40.87,5. Kursy zamknięcia Dillonowska 48.50 Stabilizacyjna 66.75 Dolarowa 52.50 Warszawska 40 Śląska 41.62,5.

Tendencja mocna.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 13. 8. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 13½ termin 13¾ Cyna 181 3/8—½ termin 178—½ Banka 184½ Straits 186¾ Ołów 16 13/16 termin 17 Miedź 38 5/8—11/16 termin 38 7/8—15.16 Elektrolit 42¾—43¼. Złoto 138.4.

Minister kolonij przyjmie delegację arabską w czasie pobytu w Aleksandrji

Jerozolima. 13. 8. (ŻAT) Przewodniczący nieoficjalnej delegacji arabskiej w Londynie Dżemal El Husseini zakomunikował jednemu ze swoich przyjaciół politycznych w Jerozolimie, że w dniu 17 bm. delegacja będzie przyjęta w Aleksandrji przez ministra kolonij Ormsby Gore.

Delegacja znajdująca się w drodze powrotnej do Palestyny, bawi obecnie w Paryżu, a stamtąd uda się bezpośrednio do Egiptu.

Zamach na pociąg

Jerozolima. 13. 8. (ŻAT) W pobliżu Atlit w okolicach Hajfy wykoleił się dziś pociąg towarowy. Katastrofa spowodowana została przez terorystów arabskich. Jeden żołnierz angielski został ranny, a większa liczba wagonów uległa zniszczeniu. Zamachowcy zbiegli. Wojsko i policja prowadzi śledztwo. — Jest to drugi skolei zamach w ciągu ostatnich paru dni. Szkody materjalne spowodowane obydwiema katastrofami ocenione są na 30000 funtów.

Znowu uszkodzili rurociąg naftowy

Jerozolima. 13. 8. (ŻAT) Teroryści arabscy przecięli dziś w okolicy Semach rurociągi naftowe Iraq Petroleum Company i podpalili naftę, wydobywającą się z powstałych otworów.

Na miejsce pożaru przybył oddział wojska i saperów.

Przygotowania do przyjęcia Komisji Królewskiej

Jerozolima, 13. 8. ŻAT. W Jerozolimie czynione są gorączkowe przygotowania w związku z przyjazdem Komisji Królewskiej. Przygotowuje się zarówno departament rządu palestyńskiego, jak Żydzi i Arabowie. Opracowuje się różne dane statystyczne, memorjały itd.

Jak się ŻAT-na dowiaduje, rząd gotów jest współpracować z Agencją Żydowską w niektórych pracach przygotowawczych.

Administracja palestyńska przygotowuje apartamenty dla Komisji Królewskiej i zamówiono meble we firmie żydowskiej.

* * *

Jerozolima, 13. 8. ŻAT. Dwaj naczelni rabini Tel-Awiwu rabin Amiel i Uziel wyjechali na krótki pobyt zagranicę.

Terorystów nie ujęto...

Jerozolima, 13. 8. ŻAT. W ciągu dnia dzisiejszego zanotowano strzały bandy arabskiej na Górze Kanaan w pobliżu Safedu i na peryferjach Jerozolimy. Ofiar nie było. Terorystów nie ujęto.

Niewykryci sprawcy ostrzeliwali z zasadzki karawanę wielbłądów, popędzaną przez Arabów w pobliżu Jaffy. Dwóch Arabów zostało rannych, jeden ciężko.

Dwóch robotników żydowskich, którzy przypadkowo opuszczali okoliczne baraki, zostało zatrzymanych w czasie strzelaniny.

Wielki pożar fabryki łódzkiej

Liczne ofiary w ludziach. — Szkody wynoszą 250.000 zł.

Łódź, 13. 8. G. Dzisiaj o godz. 11 rano we fabryce Szajnroka przy ul. 11-tego Listopada 102 wybuchł wielki pożar, który momentalnie objął cały budynek fabryczny.

W budynku tym wydzierżawił przędzalnię niejaki Izrael Frenkel. Niebezpieczeństwo pożaru było o tyle większe, że gmach fabryczny graniczy z koszarami 28 pułku strzelców kaniowskich, gdzie przechowywane są zapasy amunicji, zaś z drugiej strony obieg fabryczny graniczy ze składem materjałów łatwopalnych.

W pewnym momencie zaistniało niebezpieczeństwo przerzucenia się ognia na sąsiednie budynki. Na miejsce pożaru wyjechały natychmiast wszystkie 7 oddziałów straży pożarnej.

Pożar wybuchł prawdopodobnie z iskry lokomotywy, natychmiast rozszerzył się z gwałtowną szybkością i objął cały gmach. Robotnicy zatrudnieni na wyższych piętrach objętych pożarem, wyskakiwali oknami na ulicę, łamiąc ręce i nogi.

Rannych zostało 17 robotników naskutek potłuczenia i poparzenia, z tego 7 ciężko. Jeden robotnik Józef Pisarek zmarł w drodze do szpitala. Podczas pożaru czynne było Pogotowie Ratunkowe, Polski Czerwony Krzyż i karetki Ubezpieczalni Społecznej.

Fabryka spłonęła doszczętnie. Sama fabryka asekurowana była na 100.000 zł., a gmach fabryczny na drugie 100.000. Straty w towarach wynoszą 35.000 zł. Pozatem zniszczeniu uległo urządzenie wewnętrzne.

Tragiczny epilog miłosnej przygody

Aresztowanie em. komendanta P. P.

Lwów, 13. 8. M. Jedynym tematem rozmów Lwowa jest tragiczny epilog zdrady małżeńskiej, jaka ubiegłej nocy rozegrała się we Lwowie przy ul. Ormiańskiej.

Na ulicy tej pod Nr. 3 na III piętrze od kilku lat mieszka Filip Wawryniuk, były komendant PP. w powiecie sanockim, obecnie na emeryturze. Wawryniuk mieszka tam wraz z żoną i dwojgiem dzieci.

Przed kilkoma dniami Wawryniukowa wyjechała z dziećmi na letnisko do Mszany. Ponieważ w dniu wyjazdu było we Lwowie gorąco, Wawryniukowa nie zabrała ze sobą garderoby zimowej, a obecnie wskutek zmiany pogody, zmuszona była niespodzianie wrócić do Lwowa celem uzupełnienia garderoby, tak dla siebie jak i dla dzieci.

Do Lwowa przyjechała Wawryniukowa wczoraj o godz. 10 w nocy, a gdy udała się do mieszkania zastała drzwi zamknięte. Sprawa ta wydawała jej się podejrzaną, tembardziej, że zauważyła tkwiący w zamku od wewnątrz klucz. Na pukanie nikt się nie odezwał. Ponieważ wróciła razem ze siostrą, chciała sobie pożyczyć siekierę, aby wywalić drzwi. Zamiaru tego jednak zaniechała i obie usiadły na schodach i czekały.

Tymczasem o 3-ciej w nocy mąż Wawryniukowej, który był w mieszkaniu, chciał się wydostać z mieszkania, ale przekonał się, że drugie drzwi, wychodzące na korytarz były od zewnątrz zamknięte, gdyż żona będąc przekonana, że w mieszkaniu grasują złodzieje, założyła skobel od zamka, tak żeby złodzieje nie wydostali się aż przybędzie policja.

W międzyczasie przybyła do kamienicy policja i jak się okazało w mieszkaniu Wawryniuka była kobieta. Wawryniuk w obawie, aby go żona nie złapała in flagranti nie chciał mieszkania otworzyć. To jednak nie rozwiązało kwestji, gdyż żona czuwała na schodach. Wówczas Wawryniuk wpadł na fatalny pomysł spuszczenia tej kobiety z trzeciego piętra po drucie od przewodów telefonicznych. Drut jednak ciężaru nie wytrzymał i kobieta runęła na bruk, ponosząc śmierć na miejscu.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 13. 8. PAT. W pierwszej dekadzie sierpnia zapas złota powiększył się o 0,2 milj. zł. do 336,1 milj. zł., a stan pieniężny zagranicznych i dewiz wzrósł o 2,1 milj. zł. do 10.4 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się o 13,5 milj. zł. do 804,1 milj. zł. przyczem portfel wekslowy zwiększył się o 0,2 milj. zł. do 635,1 milj. zł. Natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych obniżył się o 1,4 milj. zł. do 44,9 milj. zł. a stan pożyczek zabezpieczonych zastawami zmniejszył się o 12,3 milj. zł. do 124.1 milj. zł. zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 5,3 milj. zł. do 22,7 milj. zł.

Pozycja „inne aktywa" zwiększyła się o 11,3 milj. zł. do 174,1 milj. zł., a pozycja „inne pasywa" wzrosła o 0,1 milj. zł. do 328,2 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się o 4,1 milj. zł. do 171.2 milj. zł. Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — wzrósł o 0,5 milj. zł. do 998,9 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 33,88 proc. Stopa dyskontowa 5 proc., stopa od pożyczek zastawowych — 6 proc.

Ograniczenia dewizowe

Warszawa, 13. 8. (Sin). Komisja Dewizowa wprowadziła nowe ograniczenia w upoważnieniach banków dewizowych, a mianowicie ograniczone zostało upoważnienie, udzielone Bankowi Polskiemu i bankom dewizowym do rozpatrywania i załatwiania wniosków o zezwolenie na przekazanie zagranicę zapłaty, wynikającej z przywozu towarów oraz kosztów z importem związanych do kwoty 3.000 zł. w ciągu jednego dnia dla tej samej osoby, jeśli całkowite zobowiązanie nie przekracza 3.000 zł.

Wnioski na kwoty wyższe niż 3.000 zł. w wypadku, gdy łączne zobowiązanie z odnośnej tranzakcji przekracza 3.000 zł., muszą odtąd otrzymać zezwolenie komisji dewizowej.

Endecy łódzcy szukają okazji do wichrzenia...

Łódź, 13. 8. G. W związku z uroczystościami zorganizowanemi na 15 bm. zarząd okręgowy Stronnictwa Narodowego w Łodzi wydał odezwę do społeczeństwa, w której wskazując na wypadki w Hiszpanji i na rządy Frontu Ludowego we Francji, nawołuje do wzięcia masowego udziału w endeckim pochodzie, przyczem w odezwie tej znajduje się następujące zdanie: „Niech zadrży żydostwo, komuna i pachołki żydowskie na widok silnych kadr narodowych Polaków, a mieczem Chrobrego wykujemy wielką Polskę narodową".

...jakkolwiek nie zapomnieli jeszcze o starych grzechach

Łódź, 13. 8. G. Sąd starościński skazał swojego czasu 18 członków Stronnictwa Narodowego na 100 zl. grzywny za awantury, w czasie wyborów do Rady Miejskiej w Zgierzu. Od wyroku skazani odwołali się do Sądu Okręgowego, który zmienił wyroki, jednemu podwyższając karę na jeden miesiąc aresztu, dwom obniżył karę do 5 zł. grzywny, a resztę uniewinnił.

Był naczelnikiem więzienia teraz sam będzie więźniem

Cieszyn, 13. 8. (K). Wczoraj późnym wieczorem zapadł w Cieszynie wyrok w głośnej sprawie o nadużycia w więzieniu cieszyńskim. Mocą wyroku b. podkomisarz straży więziennej Leopold Fortuna został skazany na 4 lata więzienia, z pozbawieniem praw na przeciąg 5 lat, zaś naczelnik więzienia Karol Beltoski na 2 i pół roku więzienia z pozbawieniem praw na 5 lat.

Nie można przyglądać się z założonemi rękami

Jak Niemcy i Włochy zaopatrują powstańców w broń

Paryż. 13. 8. PAT. Zarząd partji socjalistycznej otrzymał od partji komunistycznej list z zaproszeniem na naradę komitetu koordynacyjnego partji socjalistycznej i komunistycznej w sprawie Hiszpanji.

Komitet partji komunistycznej w piśmie do socjalistów zwraca uwagę, że „rzeczą nie do zniesienia jest przyglądanie się z założonemi rękami, jak Niemcy i Włochy zaopatrują powstańców w broń, podczas gdy państwa lojalne stosują pewnego rodzaju sankcje wobec rządu hiszpańskiego.

Zarząd partji socjalistycznej odpowiedział na zaproszenie komunistów przychylnie, dodając, że uważa za konieczne, aby na naradę zaprosić przedstawicieli innych ugrupowań Frontu Ludowego.

Lotnicy niemieccy i włoscy uwijają się w Sewilli

Londyn. 13. 8. Agencja Reutera donosi z Gibraltaru:

Uchodźcy, którzy przybyli dziś z Sewilli do Gibraltaru twierdzą kategorycznie, że w Sewilli znajduje się wiele samolotów pochodzenia włoskiego lub niemieckiego.

Znajduje się pozatem w mieście wielu lotników cudzoziemskich, mówiących po włosku i po niemiecku, a także innemi językami. Lotnicy włoscy mają nosić mundury Legji Cudzoziemskiej. Niemcy są ubrani na biało.

Ambasador hiszpański przy Watykanie więziony przez personel ambasady

Londyn. 13. 8. PAT. Reuter donosi z Rzymu, że ambasada hiszpańska przy Watykanie jest otoczona przez karabinierów i agentów policji, indagujących interesentów. Sądzą, że ambasador hiszpański przy Watykanie Zuluega znajduje się w tej samej sytuacji, co ambasador przy Kwirynale Aguinaga. Ambasador Zuluega ma być więźniem personelu ambasady, który sprzyja powstańcom, odmówił współpracy i zażądał od ambasadora, aby przebywał w swych apartamentach prywatnych.

Wedle pogłosek Aguinaga mieszka obecnie razem z Zuluegą. Policja w pobliżu ambasady ma na celu udaremnienie ewentualnych starć, pomiędzy zwolennikami stron walczących w Hiszpanji.

Rząd zdobywa wyspy Balearskie

Barcelona, 13. 8. PAT. Sytuacja na wyspach Balearskich jest następująca: *Majorka* znajduje się w rękach powstańców, którzy odrzucili propozycje poddania się. Bombardują ją w dalszym ciągu eskadry lotnicze z Barcelony. *Minorka* samodzielnie opanowała powstanie i opowiedziała się za rządem, co ze względów strategicznych miało doniosłe znaczenie. Ponadto atak na Minorkę byłby utrudniony ze względu na silne fortyfikacje wybrzeża. Wysepka Cabrera, położona blisko Majorki, mająca załogę, złożoną z 12 karabinierów, poddała się za namową jednego z lotników, który naskutek defektu silnika był zmuszony wodować w pobliżu wyspy. Zdobyta ostatnio przez rządowców wyspa Formentera nie stawiła żadnego oporu. Ibizę przez dwa dni bombardowała eskadra lotnicza z Barcelony i Walencji. Bombardowanie przerwano na żądanie angielskiego okrętu wojennego, celem ewakuacji cudzoziemców. W nocy z soboty na niedziele okręty rządowe wysadziły na wyspie marynarzy, którzy po krótkiem starciu z powstańcami zajęli zachodnie wybrzeże wyspy. Na wiadomość o tem ludność cywilna rozbroiła załogę portu Ibizy, ułatwiając okupację całej wyspy. Część dowódców powstania zbiegła. dwóch popełniło samobójstwo.

Flota powstańców

Lizbona, 13. 8. PAT. Radiostacja w Corunna donosi o reorganizacji floty powstańczej. Najsilniejszą jednostką floty jest okręt liniowy „Espana" (wyporność 15000 ton), dalej krążowniki „Canarias" (12000 t.) i „Almirante Cervera" (10000 t.). Radio w Tenerifie (archipelag kanaryjski) donosi, że wojska gen. Benito zajęły Guadalłarę. Oddziały płk. Aranda, które zajęły wczoraj Tolosę, posuwają się w kierunku Gijon (prow. Oviedo).

Rząd argentyński wysłał krążownik „25 de maio" do San Sebastian z poleceniem zabrania posła argentyńskiego.

Przeciw udziałowi Arabów w szeregach powstańców

Tanger, 13. 8. PAT. Członek komitetu wykonawczego kongresu wszechmuzułmańskiego Riadel-Sohl ogłosił odezwę do Arabów rifeńskich, którzy walczą w szeregach powstańców hiszpańskich. W odezwie tej wzywa Rifenów, aby porzucili powstańców i stanęli w obozie republiki hiszpańskiej. Ta wojna domowa — głosi odezwa — jest oburzającą niesprawiedliwością. Mahomet zabrania wiernym pomagania ludziom w dokonywaniu niesprawiedliwości.

Madryt, 13. 8. PAT. Milicja rządowa z Castellon de la Plana zajęła wczoraj m. Segorbe. W pałacu biskupim w tem mieście wykryto tajną radjostację i dokumenty, stwierdzające udział biskupa w spisku.

Dyskusja na Kongresie

Genewa. 13. 8. (ŻAT) Delegat amerykański Goldberg wygłosił dziś dłuższe przemówienie, podkreślając, że w zgromadzeniu tym nie bierze udziału duża ilość organizacyj żydowskich.

Goldberg sugeruje wyłonienie komitetu, któryby prowadził pertraktacje z nieobecnemi stronnictwami i organizacjami żydowskiemi, celem nakłonienia ich do zgłoszenia akcesu do ruchu kongresowego.

Mówca podkreśla doniosłość powzięcia inicjatywy w kierunku pozyskania sympatyzujących organizacyj nieżydowskich, któreby współpracowały z organizacjami reprezentowanemi na Kongresie w zakresie walki z antysemityzmem.

Inż. Reiss odczytał deklarację w imieniu Poale Sjon w Polsce, w której wskazuje na to, że wybory demokratyczne wpłynęłyby na skład delegacji i całego Kongresu.

Modus zwołania Kongresu może się nadto przyczynić do osłabienia samoczynności i zmysłu odpowiedzialności mas żydowskich, zamiast pobudzenia ich do samodzielności.

Zgromadzenie obecne stanowi pobudkę do wzmocnienia żądań naszych w kierunku demonstrowania żydowskiego życia społecznego w ogólności, zaś w stosunku do reprezentacji żydostwa polskiego poprzez Kongres, wybrany na zasadach demokratycznych.

• • •

Genewa. 13. 8. (ŻAT) W ciągu dnia dzisiejszego toczą się w dalszym ciągu obrady komisyj. Uchwalono szereg rezolucyj, które mają być przedstawione na plenum Kongresu.

—o0o—

Egipt — członkiem Ligi Narodów

Kair. 13. 8. PAT. Po podpisaniu w dniu 27 bm. w Londynie traktatu brytyjsko-egipskiego, **Egipt zgłosi się na członka Ligi Narodów.**

Kair. 13. 8. PAT. W Damanhur doszło do starcia pomiędzy młodzieżą wafdystowską z organizacji „niebieskich koszul" a młodzieżą narodową z organizacji „zielonych koszul". Jeden został zabity, a 8 ranionych ciężko.

Ponowna interwencja w sprawie Tangeru

Tanger, 13. 8. PAT. Naskutek powtórnej interwencji głównej kwatery powstańczej — komitet kontroli w Tangerze postanowił zażądać od rządu w Madrycie usunięcia floty z portu Tangeru, celem uniknięcia pretekstu do pogwałcenia neutralności międzynarodowego miasta Tangeru. Wczoraj wieczorem wszystkie bojowe jednostki tej floty opuściły Tanger. Dziś rano ponownie weszły dwa okręty rządowe do portu, lecz po krótkim postoju naskutek żądania tutejszych władz — port opuściły, udając się w kierunku Larache.

W Ekwadorze chcieli wywołać rewolucję komuniści...

Buenos Aires 13. 8. PAT. Informują oficjalnie z Quito, (stolica Ekwadoru), że ekwadorskie władze bezpieczeństwa wykryły spisek rewolucyjny o charakterze komunistycznym.

Jak wynika z zasekwestrowanych dokumentów, rewolucja komunistyczna miała wybuchnąć 10 sierpnia. Program spiskowców przewidywał zaprowadzenie w Ekwadorze rządów sowieckich, konfiskatę wszystkich przedsiębiorstw prywatnych, zniesienie własności prywatnej, zamknięcie kościołów i konfiskatę dóbr kościelnych.

Na czele spisku stał pułkownik armji ekwadorskiej Larrea Alba, który wraz z kilkoma oficerami został aresztowany i przekazany władzom sądowym.

...w Boliwji arcybiskup i b. prezydent

La Paz. (Boliwja) 13. 8. PAT. Prasa donosi o postawieniu w stan oskarżenia arcybiskupa boliwijskiego ks. Tomasa Uspe, który wraz z b. prezydentem republiki Bautista Saavedra — obecnie deportowanym do Chile, przygotowywać miał zamach stanu na rząd b. prezydenta Tejada-Serzona. Zamach ten został udaremniony przez obecnego prezydenta Dawida Toro, który wówczas był szefem sztabu generalnego.

Samoloty powstańcze bombardują San-Sebastian

San Sebastjan. 13. 8. PAT. Dziś rano nad miastem ukazało się kilka samolotów powstańczych, które rzuciły 5 bomb. Celem lotników był gmach narodowej konfederacji pracy, kapitanat generalny i stary rynek, na którym gromadzi się zwykle dużo ludzi. Bomby jednak nie trafiły. Jedna z nich upadła na kościół St. Martial, druga w pobliżu starego rynku. Ofiar w ludziach nie było, są natomiast straty materjalne. W dalszym ciągu swego lotu samoloty rzuciły 3 bomby na lotnisko Lasarte, 6 klm od San Sebastjan, gdzie są hangary lotnictwa rządowego, lecz i tu bomby chybiły, padając na pole. W San Sebastjan sytuacja bez zmian. Panuje tam spokój. Ruch kołowy i pieszy ożywiony. Przy studniach i fontannach tworzą się ogonki kobiet, zaopatrujących się w wodę, gdyż rurociągi są nieczynne. Na froncie Irun niema zmian, bombardowanie trwa nadal, choć nie tak silne, jak w dniach ostatnich.

Rada Ministrów w Paryżu obraduje nad sprawą hiszpańską

Paryż, 13. 8. PAT. Dziś przedpołudniem odbyło się ostatnie posiedzenie Rady Ministrów przed wyjazdem prezydenta Lebrun na wypoczynek. Min. Delbos zreferował sytuację międzynarodową ze szczególnem uwzględnieniem wydarzeń w Hiszpanji. Minister Delbos zapoznał Radę Ministrów z sytuacją wytworzoną naskutek faktu, że tubylcy w Maroku francuskim są obecnie werbowani przez emisarjuszów hiszpańskiej Legji Cudzoziemskiej, którzy obiecują im wysokie wynagrodzenie.

Następnie min. Delbos zapoznał Radę Ministrów z treścią odpowiedzi włoskiej na notę francuską w sprawie nieinterwencji w Hiszpanji. Rada Ministrów przyjęła tę odpowiedź do wiadomości, zwracając szczególną uwagę na 2 punkty: zbiórki pieniężne zagranicą i werbunek ochotników do Hiszpanji.

W sprawie zbiórek zwrócono uwagę, że niesposób ich zakazać w drodze legalnej, tembardziej, że odbywają się one wyłącznie naskutek inicjatywy prywatnej i są przeważnie przeznaczone na cele humanitarne, pomoc rannym itp.

Co się tyczy werbunku ochotników min. Delbos oświadczył wyraźnie, że werbunek ten nie miał miejsca we Francji, zresztą nie byłby tolerowany. Hiszpanie z jednego lub z drugiego obozu, znajdujący się we Francji, powrócili do Hiszpanji, aby oddać się do dyspozycji swoich partji, lecz żadne prawo nie pozwalało na zakazanie im powrotu do ojczyzny.

Następnie min. spraw wewnętrznych Salengro zreferował zarządzenia, wydane w celu wzmocnienia ochrony granicznej i udzielenia azylu uchodźcom.

Anglja wysyła samoloty do Hiszpanji

Londyn. 13. 8. PAT. „Evening Standard" donosi, że 6 samolotów pasażerskich odleciało dzisiaj z Londynu na Francję i Portugalję do Hiszpanji. Dwa samoloty mają być przeznaczone dla rządu hiszpańskiego, a 4 dla powstańców w Burgos. Są to wielkie kilkosilnikowe maszyny, w tem dwie holenderskie typu Fokker. Wszystkie te maszyny są pilotowane przez Anglików, którzy mają je dostarczyć na miejsce w Hiszpanji. Dostawa ma charakter prywatny i osoby agentów, którzy dokonali zakupu nie są ujawnione.

* * *

Londyn. 13. 8. PAT. Reuter podaje, że pogłoska, jakoby obu walczącym stronom w Hiszpanji dostarczane były brytyjskie samoloty cywilne, nie znajduje potwierdzenia. — Wszelako obowiązujące ustawodawstwo angielskie nie nakazuje samolotom cywilnym meldować władzom przed odlotem o kierunku podróży.

Konieczność uzyskiwania zezwoleń na wywóz broni z W. Brytanji nie stosuje się do samolotów cywilnych. Także rozszerzenie systemu zezwoleń mogłoby być zadekretowane przez Radę ministrów, lecz obecnie, gdy większość ministrów jest nieobecna byłoby to trudne. Jednak możliwe byłoby wywarcie bezpośredniego nacisku przez rząd.

Francuski plan niemieszania się dotyczy również samolotów cywilnych, lecz plan ten wejdzie w życie dopiero, gdy rząd ogłosi w tej sprawie deklarację. Zaakceptowanie przez W. Brytanję tego planu zawierało oświadczenie, że zasada niemieszania się była przestrzegana dotychczas przez W. Brytanję zgodnie z obowiązującymi ustawami, czyli nie obejmowała lotnictwa cywilnego.

Telefoniczną. Cała granica hiszpańsko-portugalska obsadzona jest przez powstańców. — Ofensywa z Merida na Madryt jest w pełnym toku. Wojska gen. Mola zajęły Guadalajara (50 klm na wschód od Madrytu, na szosie Madryt—Saragossa). W prowincji Leon powstańcy zestrzelili samolot bombardujący — zaś w Sierra Guadarrama zdobyli samolot. W rejonie Malagi powstańcy zdobyli miasto Antequerra. Podczas wkraczania powstańców do miasta, na ulicach leżały setki trupów.

Dziś zrana artylerja powstańcza po raz pierwszy ostrzeliwała San Sebastjan, powodując panikę wśród ludności. Silna kanonada miała miejsce w okolicach Irunu. Przednie straże powstańców znajdowały się dziś zrana w odległości około 15 klm. od San Sebastjan. Lotnictwo powstańcze jest bardzo aktywne i po raz pierwszy okazuje liczebną przewagę nad lotnictwem rządowem.

Dwie armje powstańcze nawiązały łączność

Burgos. 13. 8. PAT. Z kwatery głównej gen. Mola donoszą, że pomiędzy północną grupą powstańców pod dowództwem gen. Mola a grupą południową pod dowództwem gen. Franco, nawiązano trwałą łączność.

Wczoraj obaj generałowie odbyli rozmowę

Wizyty u gen. Gamelina

Warszawa. 13. 8. PAT. P. prezes Rady ministrów, gen. Sławoj Składkowski, minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki, minister spr. zagr. J. Beck i szef sztabu głównego gen. Stachiewicz rewizytowali w ciągu dnia dzisiejszego szefa francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczącego Najwyższej Rady Wojennej, gen. Gamelin.

W godz. południowych minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki podejmował gen. Gamelin śniadaniem, w którym oprócz wojskowych wzięli również udział minister spr. zagr. J. Beck i ambasador Francji p. Noel.

Wieczorem ambasador Francji Noel wydał na cześć gen. Gamelin obiad, po którym w salonach ambasady francuskiej odbył się raut.

VEREY WYCOFAŁ SIĘ

Berlin, PAT. W półfinałach jedynek w pierwszym biegu startował Verey (Polska) wraz z przedstawicielami Argentyny, St. Zjednoczonych i Niemiec. Na 1500 metrów Verey odpadł i schodząc z trasy, dobił do brzegu w towarzystwie płynącej z nim motorówki. W biegu pierwsze miejsce zajęły Niemcy w czasie 8:04, 2) Ameryka 8:17,9, 3) Argentyna 8:18,4. Do 1000 mtr. Verey zmieniał się trzeciem miejscem z Argentyńczykiem i na 1000 mtr. przejechał linję jako trzeci. Potem wycofał się.

W FINALE SZABLI POLSKA PRZEGRYWA Z WŁOCHAMI 6:10.

Berlin, PAT. Pierwszy mecz w grupie finałowej stoczyli Polacy z drużyną włoską, przegrywając 6:10. W meczu tym Sobik był najlepszym szermierzem dnia, wygrywając trzy spotkania. Mecz sędziowany był wprost skandalicznie.

W DWÓJKACH PODWÓJNYCH POLACY W FINALE

Berlin, PAT. W dwójkach podwójnych Polacy (Verey i Ustupski) startowali w pierwszym międzybiegu, zajmując drugie miejsce za Australją, a przed Węgrami, Szwajcarją i Brazylją. Ponieważ dwie pierwsze osady wchodzą do finału, Polacy zakwalifikowali się do finału.

SZCZEGÓŁY SUKCESU CHMIELEWSKIEGO

Berlin, PAT. W drugiej serji walk wagi średniej — Chmielewski pokonał na punkty Belga Schryvera. Walka prowadzona była w dobrem tempie przy znacznej przewadze Polaka we wszystkich rundach.

W CZWÓRCE ZE STERNIKIEM POLSKA ODPADŁA

Berlin, PAT. W międzybiegach czwórek ze sternikiem Polska startowała w drugim przedbiegu wraz z Włochami, Jugosławją i Węgrami. Zwyciężyły Węgry w czasie 8:08,4 przed Polską 8:12,2, Włochami 8:15,4 i Jugosławją 8:25. Ponieważ do finału wchodzi tylko pierwsza osada, Polska odpadła.

POLUS WYELIMINOWANY

Berlin, PAT. W 3-ciej serji walk bokserskich wagi piórkowej Polus przegrał na punkty z Argentyńczykiem Casanovas.

„Coś więcej, niż wizyta kurtuazyjna"

Prasa hitlerowska o wizycie gen. Gamelin

Gdańsk, 13. 8. PAT. Narodowo-socjalistyczny „Danziger Vorposten", stwierdza, że wizyta gen. Gamelin w Polsce jest czemś więcej, niż wizytą kurtuazyjną. Byłoby też rzeczą niewłaściwą uważać ją jako czczą demonstrację.

Dla polityki niemieckiej wizyta gen. Gamelin w żadnym razie nie może być powodem do zaniepokojenia. Zdaniem Niemiec właściwa polityka pokojowa opierać się powinna na paktach dwustronnych. Jeżeli Polska i Francja podkreślają wzajemne swe przyjazne dążenia, to odpowiada to w zupełności współpracy polsko-niemieckiej w dziedzinie polityki europejskiej. Współpraca ta doszła do skutku na podstawie rzeczowych rozważań. Trwa ona już przeszło 2 lata, przynosząc pożytek obu partnerom. Wobec tego pozostanie ona trwałą częścią składową polityki zagranicznej Polski i Niemiec.

Dzień katastrof

Praga, 13. 8. PAT. Wczoraj wieczorem wydarzyła się w Rychalcicach (półn. wschodn. Morawy) katastrofa samochodu ciężarowego. 11 osób zostało zabitych na miejscu, pozostali pasażerowie odnieśli ciężkie obrażenia.

Lizbona, 13. 8. PAT. Ubiegłej nocy pod Caldas da Rainha wydarzyła się katastrofa. Samochód osobowy, jadący z wielką szybkością, spadł na drzewo. Trzy osoby zostały zabite, a 4 odniosły ciężkie rany.

Buenos Aires, 13. 8. PAT. Donoszą z Sao Pablo (Brazylja), że podczas wyścigów samochodowych auto kierowane przez Francuskę p. Helen Nice, zderzyło się z porzuconym na skraju jezdni worem z prasowanym sianem. Samochód spadł poza jezdnię na grupę widzów. 6 osób poniosło śmierć, 30 zostało rannych, m. in. kierowniczyni samochodu.

KRONIKA KRAKOWSKA

Kraków w Święto Żołnierza Polskiego

Kraków jest w przededniu niezwykłego święta. Święta polskiego żołnierza, którego całe społeczeństwo otacza serdecznemi uczuciami. Wojsko w Polsce jest przez wszystkich bez wyjątku darzone bezwzględną ufnością i zasłużonym — ofiarną służbą dla Państwa — szacunkiem.

W piątek 14 bm. o godz. 18.15 wojsko zwróci się do Krakowa w przededniu swego święta za pośrednictwem radja. Przemówienie przed mikrofonem wygłosi szef sztabu D. O. K. V. ppułk. dypl. Herak. Kraków odpowie w rocznicę „Cudu nad Wisłą" w sobotę 15 bm. To też gorącem pragnieniem mieszkańców naszego miasta jest by uroczystości wypadły jaknajwspanialej, stając się powszechną manifestacją uczuć jakimi darzony jest polski żołnierz przez wszystkich obywateli Państwa, którego jest obrońcą i dumą.

Ponadto tegoroczne uroczystości 15 sierpnia w Krakowie połączone będą Ogólnopolskim Zjazdem b. Ochotników Armji, która pod dowództwem Naczelnego Wodza Marszałka Józefa Piłsudskiego, bohaterską walką odparła nawałę bolszewicką w pamiętnych dniach „Cudu nad Wisłą" w roku 1920.

Zarząd Miasta Krakowa zwraca się do wszystkich właścicieli realności by dziś w piątek, jako w przeddzień Święta Żołnierza Polskiego, udekorowali budynki flagami o barwach państwowych i miejskich. Dziś o zmierzchu przeciągną ulicami miasta, którego zabytki będą iluminowane, orkiestry wojskowe i cywilne z capstrzykiem.

* * *

Główne uroczystości w rocznicę „Cudu nad Wisłą" odbędą się na prastarym Krakowskim Rynku. Dlatego też w sobotę od godziny 7.30 rano ruch kołowy na nim zostaje wstrzymany. Dla publiczności przeznaczono chodniki Linji A-B, C-D i E-F (koło Gebethnera i Wolfa) oraz większość miejsc pod arkadami Sukiennic, do których dostęp będzie od ulicy św. Jana.

Chodnik na przestrzeni od kościoła Marjackiego do ulicy Grodzkiej zajmą wojskowi nie będący w tym dniu w służbie oraz Rodzina Wojskowa i Urzędnicza.

Ruch osób i organizacyj biorących udział w uroczystościach na Rynku powinien być ukończony przed godziną 8.15 rano, w kwadrans potem bowiem przybywa dowódca O. K. V. gen. Narbut - Łuczyński, który dokona przeglądu formacyj wojskowych, kombatanckich i innych. O godz. 8.45 nastąpi podniesienie sztandaru państwowego na maszcie, a o godz. 9-tej uroczyste nabożeństwo. Po uroczystościach poświęcenia i wręczenia sztandarów Związków b. Ochotników Armji Polskiej z lat 1918—1921, w czasie których wygłosi przemówienie prezydent miasta Krakowa, o godz. 12.30 odbędzie się defilada opodal Barbakanu. Popołudniu orkiestry będą koncertować na placach publicznych.

* * *

Starostwo Grodzkie w Krakowie powiadomiło Zarząd miejski, że wydało rozporządzenie zakazujące sprzedaży i podawania napojów alkoholowych od godz. 18-tej dnia 14 sierpnia do godz. 18-tej dnia 15 sierpnia. Rozporządzenie to zostało rozplakatowane na murach Miasta Krakowa.

Zakazana demonstracja
Stronnictwa Narodowego w Krakowie

(rg) Stronnictwo Narodowe w Krakowie zamierzało urządzić manifestację w dniu 16 bm.

Endecy zamierzali urządzić wiec w Sokole, skąd ruszyć miał pochód na ulicę Basztową, gdzie miało nastąpić złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza.

Jak się dowiadujemy, władze administracyjne nie udzieliły zezwolenia na urządzenie manifestacji endeckiej.

Skonfiskowana ulotka

(rg) Wczoraj ukazała się ulotka podpisana przez zarząd okręgowy Chrześcijańskiej Demokracji w Krakowie, a zawierająca program pochodu organizowanego przez to stronnictwo w dniu 15 bm.

Część ulotki tej została skonfiskowana. Po konfiskacie ukazał się drugi nakład, nie zawierający już skonfiskowanego ustępu.

Czy sędziowie przysięgli zasądzili niewinnego człowieka
na trzy lata więzienia

(rg) W listopadzie 1934 r. dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie Rubina Hollendra przy ul. Krakowskiej. Sprawca napadu, Kazimierz Myszkowski, zbiegł i przez dłuższy czas ukrywał się przed pościgiem policji. Został jednak wkońcu ujęty i w czerwcu 1935 zasiadł na ławie oskarżonych przed sądem przysięgłych w Krakowie.

Obok Myszkowskiego zajął miejsce na ławie oskarżonych Edward Dobranowski. Akt oskarżenia zarzucał mu, że udzielił Myszkowskiemu pomocy w dokonaniu przestępstwa, a to w ten sposób, że podczas, gdy ten przebywał w mieszkaniu Hollendrów, Dobranowski stał na czatach.

Na rozprawie tłumaczył się Dobranowski, że w krytycznym momencie, przechodząc ul. Krakowską, spotkał się z Myszkowskim. Kilka osób widziało, że Myszkowski przystąpił do niego i mówił, że idzie tutaj do domu, aby kogoś pobić. Osoby te widziały, jak Myszkowski odszedł i skierował się do bramy. Po chwili rozległ się krzyk, a Dobranowski wraz z innymi osobami wbiegł do bramy, aby zobaczyć co się stało.

Temu tłumaczeniu się Dobranowskiego przysięgli nie dali wiary i skazali go na 3 lata więzienia, oraz utratę praw przez lat 6. Sąd Najwyższy odwołania Dobranowskiego nie uwzględnił i wyrok przysięgłych zatwierdził. Dobranowski począł odsiadywać karę w więzieniu Św. Michała.

Jakkolwiek od tego czasu upłynął już rok, to jednak Dobranowski nie pogodził się z losem. Wciąż zgłaszał się do sędziego śledczego, podając że są pewne osoby, które mogą stwierdzić jego alibi, nie zna jednak ich nazwisk ani adresów. Wkońcu za pośrednictwem rodziny dowiedział się o nazwiskach i adresach świadków, które podał władzom sądowym.

W tym stanie rzeczy władze sądowe wyznaczyły obrońcę z urzędu, w osobie Dra Fellera, który po rozmowie z Dobranowskim wniósł o wznowienie postępowania karnego oraz wstrzymanie dalszego wykonania kary, albowiem zawnioskowani świadkowie mogą stwierdzić niewinność Dobranowskiego.

W prośbie o wznowienie postępowania obrońca podnosi, że — jak twierdzi Dobranowski — po przesłuchaniu tych świadków okaże się, iż nie udzielał on pomocy Myszkowskiemu, a był jedynie przypadkowo niedaleko miejsca, gdzie ten dokonał napadu.

Obecnie sprawa będzie rozpatrywana przez Sąd Najwyższy, który orzeknie, czy istnieją podstawy dla wznowienia postępowania przeciw Dobranowskiemu.

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Aleksandrowicz Juljan, Warneńczyka 14, tel. 189-99. Dr Glasner Ignacy, Potockiego 5, tel. 119-04. Dr Kleczek Jakób, Litewska 6, tel. 188-14. Dr Braciejowski Jakób, Salinarna 22, tel. 184-64.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1. Kościuszki 18. Długa 66. Mikołajska 4. Starowiślna 77. Brodzińskiego 1.

WYSTAWA FOTOGRAFIJ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

(or) Wczoraj w południe w salach Muzeum Przemysłowego nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy fotografij Marszałka Piłsudskiego. Na wystawę przybyli licznie przedstawiciele miejscowych władz z wicewojewodą dr. Małaszyńskim, który dokonał otwarcia wystawy.

Wystawa obejmuje przeszło 200 fotografij, pochodzących z poprzedniej wystawy w Warszawie wraz z nagromadzonemi fotografjami, przyczem uzupełniona została ekspozycjami ze zbiorów prywatnych i publicznych w Krakowie.

PRZYJAZD GEN. GAMELIN

(or) Jak się dowiadujemy, przyjazd gen. Gamelin do Krakowa nastąpi w niedzielę o godzinie 23.30 w nocy. Z Krakowa odjedzie gen. Gamelin w poniedziałek o godz. 21-ej.

SPÓLNICY DOBOSZYŃSKIEGO WYCHODZĄ NA WOLNOŚĆ

(or) Wczoraj wypuszczono na wolność jeszcze jednego z aresztowanych w związku z napadem na Myślenice.

TRAGICZNY WYPADEK NA UL. STAROWIŚLNEJ

(or) Wczoraj zdarzył się u zbiegu ulic Starowiślnej i Miodowej tragiczny wypadek. Pod przejeżdżający samochód wpadł 8-letni Janek Hollender, zamieszkały przy ul. Miodowej 34.

Chłopiec doznał licznych obrażeń oraz przypuszczalnie złamania podstawy czaszki. Przewieziono go do szpitala.

WŁAMANIE KASOWE NA UL. DIETLA

(or) Niewykryci narazie sprawcy dostali się do składu win Mojżesza Bilfelda przy ul. Dietlowskiej 40, rozpruli tam rakiem kasę ogniotrwałą i skradli srebro stołowe, kandelabry i biżuterję łącznej wartości 1500 zł. Dochodzenia prowadzi Wydział Śledczy.

PODRZUTEK W BRAMIE

(or) Nieznana kobieta porzuciła w sieni domu przy ul. Jasnej 4 dziecko płci męskiej, liczące około 6 miesięcy, które umieszczono w Żłobku Miejskim.

—oOo

WISŁA (LIGOWA) — MAKKABI

Interesujące te zawody odbędą się w niedzielę 16 bm. o godz. 17 na boisku Makkabi. Doskonała drużyna Makkabi, która potrafiła się uplasować na trzeciem miejscu tabeli kl. A KZOPN potrafi zapewne stawić skuteczny opór ligowemu przeciwnikowi na własnem boisku. Poprzedzą Siła— Makkabi II.

Dodatni bilans handlowy w lipcu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 8. (Sin). Bilans handlowy za miesiąc lipiec wykazuje saldo dodatnie w wysokości 1.597.000. Przywieziono towarów na sumę 82.454.000, a wywieziono za sumę 84.051.000.

Niema indywidualnych zniżek do Gdyni

Warszawa, 13. 8. (Sin). W niektórych pismach ukazała się wiadomość o przyznaniu kolejowych ulg indywidualnych przy wyjeździe z Gdyni. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie.

Włamanie do Kasy Ludowej w Krynicy

Krynica, 13. 8. (Iwo). Zuchwałego włamania dokonano dzisiejszej nocy do miejscowej spółdzielni żydowskiej pod nazwą Kasa Ludowa, gdzie sprawcy, po wyłamaniu żelaznych krat i rozpruciu kasy ogniotrwałej, zrabowali gotówkę ponad 6.000 zł.

Szczęśliwemu zbiegowi okoliczności przypisać należy, iż łupem sprawców padła tylko ta kwota, albowiem bezpośrednio przed zamknięciem biur, wypłaciła Kasa Ludowa interesantom i przekazała na konto w P.K.O. większy zapas gotówki ponad 20.000 zł.

Policja prowadzi energiczne dochodzenia.

Jak się dowiadujemy, Kasa Ludowa nie poniesie żadnej szkody, wobec ubezpieczenia. Urzędowanie w Kasie nie zaznało żadnej przerwy i odbywa się normalnie.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu.

Wolne posady

KORESPONDENTKA polsko - niemiecka, zdolna młodsza siła z akademją handlową poszukiwana. Türkel, Florjańska 22. 272k

FANIENKĘ z branży bławatnej przyjmę od zaraz. Klapholz, Kalwaryjska 3. 7266g

Posad poszukuje

ZASTĘPSTWO poważne, wyłączne, rejo nowe obejmę. „Kaucja" Dąbie ad Dębica. 238k

DRZEWIARZ z długoletnią praktyką składową poszukuje zajęcia w składzie lub też przy odbiórkach eksportowych. Zgłoszenia N. Dziennik pod „Mogiła". 7234g

EMIGRANT z Czechosłowacji niewinnie wydalony poszukuje posady ewent jako podróżujący. Na żądanie złoży kaucję. Zgłoszenia pod „Godny zaufania do Adm. N. Dziennika. 7246g

BYŁY KUPIEC obarczony liczną rodziną, zniszczony kryzysem, znajdujący się w rozpaczliwem położeniu prosi o jakąkolwiek pracę. Zgłoszenia: „Wołanie o pracę" Nowy Dziennik. 6943g

FREBLANKA z państwowem seminarjum ośmioletnią praktyką w przedszkolu poszukuje posady w przedszkolu ochronce. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia Zakopane — „Pod Jaworami" „L. S." 7051g

DYPLOMOWANY księgowy bilansista i korespondent z długoletnią praktyką bankową i przemysłową obznajomiony ze sprawami skarbowo - podatkowemi, samotny, poszukuje pracy stałej lub dorywczej, za skromnem wynagrodzeniem w Krakowie lub na prowincji. — Pierwszorzędne świadectwa i referencje. Przyjmie również każdą inną pracę biurową. Zgłoszenia pod „Skromne warunki". Nowy Dziennik. 404x

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w miejscu, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr — tylko Kraków, Józefińska 29. tel. 120.44. Rok założenia 1910. 9381kr

KUŚNIERSKI majster, kawaler pierwszorzędna siła, długoletni pracownik większych firm w Polsce szuka posady. Miejscowość obojętna. Wiadomość Administracja N. Dziennik „Majster" 7232g

POSZUKUJĘ

2-pokojowego mieszkania z kuchnią, z komfortem najwyżej II piętro. — zgłoszenia pod: „1 października" do Adm. Nowego Dziennika. 7258

Przetargi publiczne

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 186

PRZETARG PUBLICZNY

na dostawę w okresie rocznym:

1) *12.000 kg. szmat lnianych białych* z terminem składania ofert do 11 września b. r.

2) *80.000 kg. czyściwa do maszyn* (kolorowych odpadków bawełnianych) z terminem składania ofert do 11 września br.

3) *12.000 ark. papieru szkłem nabijanego* — z terminem składania ofert do 11 września br.

4) *3.000 kg. płyt uszczelniających asbestowo-gumowych* z terminem składania ofert do 14 września br.

5) *10.000 kg. odlewów kuto-lanych* z terminem składania ofert do 14 września br.

6) *26.000 szt. różnych wyrobów gumowych na hamulce Hardy'ego* z terminem składania ofert do 14 września br.

7) *2.500 kg. różnych wyrobów powroźniczych* (lin, sznurka i szpagatu) *oraz 2.000 kg. konopi czesanych* z terminem składania ofert do 16 września br.

8) *60.000 kg. pokostu czysto - lnianego* z terminem składania ofert do 16 września br.

Termin składania ofert upływa w oznaczonym dniu o godzinie 10-tej.

Szczegółowe warunki dostawy i warunki techniczne otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, po uprzedniem wpłaceniu w Kasie Dyrekcyjnej 1.50 zł. za formularze, lub pocztą po nadesłaniu powyższej kwoty.

Za Dyrektora Kolei Państwowych
Za Naczelnika Służby Zasobów
(—) INŻ. BANDROWSKI
Kierownik Działu.

Fundacja Żydowska w Poznańskiem przyjmie starsze osoby za 60 zł. miesięcznie. Zupełne utrzymanie, komfortowe pomieszczenie, park, słońce, leżaki. — Zgłoszenia:
Löwenstein, p. Bojanowo, Poznańskie

Matrymonjalne

KOCHAM poezję i bajki a pragnę z życia stworzyć bajkę o tęsknocie i szczęściu. Który z inteligentów zechce mi dopomóc? Cel matrymonialny. Zgłoszenia „Nowy Dziennik" pod „Idealistka". 270g

Zdrojowiska

JEŚLI ZAKOPANE, TO ZAJEDŹ DO „JURANDA". UL. CHAŁUBIŃSKIEGO, BO TAM TANIO — SMACZNIE I BEZTROSKO. 271k

RABKA - ZDRÓJ. — Pełnokomfortowy pensjonat „Eljaszówka" centrum, poleca pokoje słoneczne z werandami na miesiąc sierpień zł. 6 od osoby. Kuchnia znana wykwintna, utrzymanie 5 razy dziennie. Radjo patefon — Zarząd: Scherer - Rebenowa, Tel. 142. 9120k

MSZANA - DOLNA Pensjonat „Schmidtówka" położony malowniczo, słoneczny obok rzeka Raba i lasy poleca kompletne utrzymanie po 3.50 Kuchnia rytualna. -

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13. tel. 168-21. 6814g

Sprzedaż

MASZYNY do pisania walizkowe HEBRAJSKIE najnowszej konstrukcji tanio dogodnie poleca Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. Telefon 162-50 —

Nauka i wychowanie

WPISY na koncesjonowane KURSY HANDLOWE FEINBERGA, Starowiślna 28, codziennie. 231k

Lokale

FRONTOWY LOKAL HANDLOWY (z wejściem od strony ul. Grodzkiej) oraz obszerne hale suterynowe są, łącznie lub osobno, od zaraz do wynajęcia w budynku Hotelu Royal w Krakowie. Wiadomość na miejscu. 7265g

FABRYCZNY lokal 200 m. kw. ewent. po piekarni poszukiwany. Zgłoszenia pod „S". Biuro ogłoszeń Statter Rynek 8.

KOMFORTOWY pokój z nieskrępującem wejściem do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia: Rejtana 10, I. p. m. 4.

STARSZA samotna wdowa poszukuje odpowiednią inteligentną pannę na wspólne mieszkanie. Zgłosze nia Bonifraterska 3, II. p. m. 6.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 mm. w jednym łamie. Str. w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr Str. za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I strona 1.25. Tekst 1. Nadesłane 0.75. Za tekstem 0.25. Drobne od słowa 10 gr. Dla poszukujących pracy 05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5. Oglosz. ślubne i zaręczynowe zł. 10. Podziękowania lekarskie do 25 mm. zł. 10. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łam. zł. 20. Za zastrzeżenie miejsc dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
»NOWY DZIENNIK« wychodzi codz. także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7 pod zarządem Maksymiljana Feldmana.